Po konfiskacie nakład drugi.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 188-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 60 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
	z odnoszeniem	bez odnoszenia			
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIV **Kraków, piątek, dnia 8 października 1937 r.** **Nr 277**

Nowe wystąpienie Stanów Zjednoczonych

Japonia pogwałciła traktaty — oświadczył Hull

Waszyngton, 7. 10. (PAT). Departament Stanu ogłosił następujący komunikat:

Poseł Stanów Zjednoczonych w Szwajcarii zakomunikował departamentowi stanu tekst rezolucji przyjętej przez komitet doradczy przy Lidze Narodów. W rezolucji tej przedstawiono rezultaty prac wspomnianego komitetu, których celem było zbadanie faktów i sytuacji obecnej w Chinach oraz zobowiązań japońskich, wynikających z traktatów.

Od początku konfliktu na Dalekim Wschodzie rząd Stanów Zjednoczonych interweniował u rządu chińskiego i japońskiego, nalegając, by rządy te nie uciekały się do działań nieprzyjacielskich. Stany Zjednoczone zaproponowały prócz tego swe pośrednictwo i swe usługi, by znaleźć rozwiązanie możliwe do przyjęcia dla obu stron i by załatwić w sposób pokojowy konflikt na Dalekim Wschodzie.

W oświadczeniach swych z dnia 16 lipca i 23 sierpnia sekretarz stanu w Departamencie Stanu przedstawił wyraźnie stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych względem zagadnień międzynarodowych i światowych stosunków międzynarodowych. mając na względzie w szczególności działania nieprzyjacielskie chińsko-japońskie.

Wśród zasad, które, według opinii rządu, **jakie powinny kierować stosunkami pomiędzy Stanów Zjednoczonych, powinny kierować stosunkami międzynarodowymi, jeżeli pokój ma być utrzymany, należy wymienić: niestosowania przez narody siły w celach politycznych i wstrzymanie się od ingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów.** Załatwianie zagadnień powstających na tle stosunków międzynarodowych w drodze pokojowych rokowań i układów. Poszanowanie przez wszystkie narody praw innych narodów i wykonywanie przez wszystkich powziętych zobowiązań. Wzmocnienie zasady poszanowania traktatów.

Prezydent Roosevelt wskazał na te zasady 5 października w swym przemówieniu w Chicago, podkreślając ich znaczenie i wykazując na podstawie analizy sytuacji światowej, iż nie może być mowy o trwałości pokoju wewnętrznego i zewnętrznego bez poszanowania praw i zasad moralnych, przyjętych przez wszystkich.

Prezydent Roosevelt stwierdził wreszcie, iż przywrócenie poszanowania traktatów i moralności międzynarodowej leży w żywotnym interesie narodu amerykańskiego.

Wobec rozwoju sytuacji na Dalekim Wschodzie, rząd Stanów Zjednoczonych **musiał przyjść do wniosku, że akcja japońska w Chinach jest niezgodna z zasadami, dzy narodami oraz sprzeciwia się postanowieniom traktatu 9 mocarstw, o ile chodzi o zasady i politykę, jakie powinny być stosowane w Chinach. Akcja ta sprzeciwia się również paktowi Briand—Kellog. Wynika z tego, iż konkluzje, do jakich doszedł rząd Stanów Zjednoczonych w sprawie Chin, w ogóle zgadzają się z uchwałami Ligi Narodów.**

Japonia się nie przejmuje

Tokio, 7. 10. (PAT). Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych powstrzymuje się od wszelkich komentarzy na temat komunikatu departamentu stanu St. Zjedn. do czasu dokładnego rozważenia jego treści i tendencyj. W japońskich kołach dyplomatycznych sądzą, że komunikat ten ma przede wszystkim za zadanie udzielenia moralnego poparcia Lidze Narodów, która jednak zdaniem tych kół nie będzie w stanie wydać pozytywnych i skutecznych decyzyj. **Jak z tego wynika decyzja departamentu stanu pozbawiona jest znaczenia praktycznego i ma jedynie znaczenie moralne.**

——oOo——

Minister Świętosławski do młodzieży akademickiej

Warszawa, 7 października. (PAT). P. Minister w. r. i o. p. prof. W. Świętosławski wygłosił przez radio odczyt, p. t.: „Spokojna i wytężona praca na uczelniach akademickich koniecznym warunkiem rozwoju Polski", w którym m. in. powiedział:

Młodzieży Akademicka!

Na progu nowego roku pracy w uczelniach akademickich nie jeden z was zadaje sobie pytanie, czy ten rok upłynie w spokoju i czy dana mu będzie możność normalnego studiowania i ukończenia nauk, aby mógł bez straty czasu stanąć jak najprędzej przy warsztacie pracy dla dobra Polski oraz własnego pożytku.

Każdy, kto obiektywnie patrzył na to, co się działo ostatnio na uczelniach akademickich musiał dojść do wniosku, że skutkiem wytworzonego stanu rzeczy Polska poniosła na wielu polach nieobliczalne straty. Nieobliczalne w dosłownym znaczeniu tego wyrazu, gdyż do ogólnego bilansu strat waszego czasu i pieniędzy, dochodzi nie tylko zmarnowany grosz publiczny, ale straty nie mniej dotkliwe wynikłe nieuchronnego w tych warunkach obniżenia się wydaności warsztatów pracy naukowej.

Czy możecie się dziwić, że w tych **warunkach, ponosząc odpowiedzialność za normalny tok pracy na tym odcinku życia zbiorowego,** zmuszony byłem stosować **środki, których** bym wolał nie stosować nigdy. **Nie traciłem jednak nigdy świadomości, że trwałe uzdrowienie stosunków na uczelniach akademickich może nastąpić dopiero wtedy, gdy ulegną zmianie nastroje, i gdy sama młodzież zrozumie, że szerzenie zametu i anarchii w szkołach akademickich to cios wymierzony własnej ojczyźnie.**

Już pod koniec ubiegłego roku akademickiego można było stwierdzić znaczną zmianę na lepsze, wystąpiły oznaki, że przeżyte wstrząsy poruszyły do głębi młodzież i społeczeństwo. Był to objaw zdrowy, świadczący o wrażliwości na zakłócenia naszego życia zbiorowego.

Wspomnieć jeszcze chcę o tym, że w roku bieżącym zaszły w życiu akademickim zmiany, które powinny wpłynąć poważnie na ostateczne unormowanie życia akademickiego. Weszła mianowicie w życie znowelizowana ustawa o szkołach akademickich, a w **myśl zapowiedzi w sejmie wydane zostanie w czasie najbliższym nowe rozporządzenie o stowarzyszeniach akademickich. Przy układaniu nowych przepisów prawnych wzięte były pod uwagę dezyderaty sformułowane przez senaty uczelni, celem wprowadzonych zmian jest ustalenie podstaw prawnych, umożliwiających lepsze regulowanie życia akademickiego.**

Na zakończenie chciałbym poruszyć jeszcze jedną bolesną sprawę. Oto często zarzucani jesteście różnego rodzaju ulotkami bezimiennymi lub zaopatrzonymi w podpisy różnych organizacji. Część tych ulotek jest niewątpliwie pisana przez jawnych wrogów Polski, mających na celu szerzenie jedynie zametu, nie tylko te jednak, lecz olbrzymia większość innych ulotek zawiera również kłamstwa i niczym nie poparte zarzuty oraz posługuje się tanią demagogią, mogącą jedynie przynieść ujmę młodzieży niskim poziomem przytaczanych argumentów lub rzucanych haseł. Zwracam się do was z apelem, abyście odnosili się krytycznie do tego rodzaju wystąpień. Chcąc poznać istotny stan rzeczy zwracajcie się otwarcie do władz akademickich, pytajcie bezpośrednio profesorów, z którymi się stykacie, starajcie się zbadać obektywnie stan faktyczny zagadnienia.

Marsz. Piłsudska prostuje plotki I. K. C.

Warszawa, 7 października (PAT). P. marszałkowa Aleksandra Piłsudska nadesłała do redakcji P. A. T. następujące oświadczenie z prośba o podanie do wiadomości publicznej:

„W n-rze 260 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego ukazała się wiadomość, jakobym 18 września jechała z Krakowa z rodziną 3 klasą, nie mogąc otrzymać miejsca w 2. Wiadomość ta stała się powodem artykułów różnych pism (nr. 40 „Świata", nr. 42/778 „Wiadomości Literackich" i in.), godzących w pracowników kolejowych.

Otóż muszę sprostować, że wiadomość powyższa jest nieprawdziwą: 18 września b. r. jechałam z rodziną nie 3 — a 2 klasą, gdzie miałam miejsce siedzące. Muszę stwierdzić tak że, że służba kolejowa odnosiła się zawsze do mnie wprost z przesadną grzecznością i przykro mi, że spotkała ją krzywda w związku z mą osobą".

A. Piłsudska.

Warszawa, dnia 7 października 1937 r.

———:o:0:o:———

Sowiety zbroją się gwałtownie

Waszyngton, 7 października (PAT). Departament stanu ogłasza, iż wartość broni i amunicji, jaką wywieziono ze Stanów Zjednoczony we wrześniu, przewyższa sumę 18 milionów dolarów. Ze statystyki ogłoszonej przez **departament handlu wynika, że Związek Sowiecki dokonał zakupów za sumę przeszło 10 milionów dolarów. Zakupy chińskie sięgają trzech milonów dolarów.** Dotyczą one przede wszystkim amunicji. Chińczycy nabyli wielką ilość granatów, pocisków armatnich, torped i min.

Waszyngton, 7 października (PAT). Zakupy materiału wojennego uczynione w ciągu września przez Sowiety w Stanach Zjednoczonych na sumę przeszło 10 milionów dolarów dotyczą w połowie artykułów floty wojennej. Za dwa miliony Sowiety zakupiły armat i moździerzy różnych kalibrów.

———:o:0:o:———

Audiencje u Pana Prezydenta

Warszawa, 7. 10. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś drugiego wiceministra spraw wojskowych gen. Litwinowicza.

Warszawa, 7. 10. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś na łącznej audiencji delegację Unii Związku Obrończyń Ojczyzny, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Samopomocy Społecznej Kobiet i Klubu Kobit Radnych.

Start do stratosfery z Ojcowa

Olkusz, 7. 10. (PAT). W dniu wczorajszym bawiła w Ojcowie specjalna komisja, która badała na miejscu wrunki startu balonu do stratosfery. Najprawdopodobniej miejscem startu będzie dolina pomiędzy tartakiem dóbr Ojców i willą „Reduta" niedaleko „Bramy Krakowskiej". Trybuny dla publiczności zostaną urządzone na zboczach gór, przylegających do miejsca startu.

Kronika telegraficzna

— **Prezydent Roosevelt oświadczył na konferencji prasowej, że zamierza** zwołać w **początku listopada** nadzwyczajną sesję **Kongresu.**

— **Odbyło się w Wersalu uroczyste odsłonięcie pomnika, wzniesionego** drogą składek **ku uczczeniu armii amerykańskiej i jej dowódcy gen. Pershinga. W uroczystościa wzięli udział prezydent republiki, marszałek Petain, gen. Pershing, admirał Guepratte, generałowie Gouraud i Hirschauer. Przemówienia wygłosili marsz. Petain, ambasador Stanów Zj. Bullitt i gen. Pershing.**

Rząd portugalski zniósł wszystkie ograniczenia dewizowe oraz przepisy krępujące swobodny ruch kapitałów. Ministerstwo finansów w komitecie prasowym wyjaśnia, iż z inicjatywą wydania tych zarządzeń wystąpił Bank Portugalski.

— **„Petit Journal" dowiaduje się, że ślady generała Skoblina rzekomo prowadza do Estonii, dokąd udało się dwóch funkcjonariuszy, biorących udział w śledztwie. Sędzia śledczy jest rzekomo w posiadaniu listu, adresowanego do pani Skoblin z Tallina. Dochodzenie miało stwierdzić, że list ten był wysłany przez zbiegłego generała.**

— **Mussolini przybył samochodem do Rzymu z Rocca delle Caminate.**

— **W Meaux we Francji po zebraniu wyborczym, zorganizowanym przez komunistów, doszło do bójki podczas której 10 osób odniosło rany. Dwóch ciężko rannych w głowę odwieziono do szpitala.**

— **Międzynarodowy ekspres, który ubiegłej nocy wyszedł ze Stambułu zderzył się dziś rano, skutkiem fałszywego nastawienia zwrotnicy na stacji Peschliwankoei (Francja) z pociągiem osobowym. 9 osób odniosło ciężkie obrażenia.**

———:o:0:o:———

Zagraniczni specjaliści w Sowietach nie mogą wykonywać praktyk religijnych

Ryga, 7. 10. (KAP). Według jednego z ostatnich zarządzeń władz sowieckich zatrudnieni obecnie w Rosji Sowieckiej specjaliści zagraniczni muszą złożyć w najbliższym czasie pisemne zobowiązanie, że przez czas swej pracy w Rosji Sowieckiej **nie będą należeli do żadnej organizacji religijnej i że nie będą tym więcej wspierać swymi ofiarami religijnych instytucyj.** Niezłożenie tego zobowiązania lub potajemne przekraczanie powyższych zakazów grozi natychmiastowym usunięciem „speca" z zajmowanego stanowiska. Zarządzenie zwrócone jest przeciw wpływowi religijnemu, który wywierają na mieszkańców Rosji Sowieckiej wszelkie skupienia i kolonie obywateli obcych.

Min. oświaty odprawił z kwitkiem żydowskich interpelantów

Warszawa, 7. 10. (PAT). Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyjął dnia 7 października r. b. delegację senatorów i posłów żydowskich w osobach: Senatorów Schorra i Trockenheima oraz posłów Gottlieba, Mincberga, Rubinsteina i Sommersteina.

Minister oświadczył, że podczas ostatniego zjazdu rektorów zwrócił się do nich z apelem, aby w oparciu o ustawę akademicką i odpowiedni jej ustęp, upoważniający rektorów do wydawania zarządzeń porządkowych, usiłowali utrzymać ład i porządek na uczelniach akademickich, starali się zapobiec gwałtom i żyli wszystkich środków, aby nie dopuścić do bójek i używania przemocy w stosunku do tych, czy innych grup młodzieży.

Zarządzenia ostatnio wydane przez rektorów, miały właśnie to na celu. Przez wyznaczenie oddzielnych miejsc bądź to indywidualnie dla poszczególnych studentów, bądź to dla członków poszczególnych stowarzyszeń akademickich, oraz rezerwowanie miejsc, dostępnych dla całej młodzieży bez wyjątku, rektorzy usiłują utrzymać porządek na uczelniach i nie dopuścić do tego, aby na tle walki o miejsca powstawały w szkołach bójki.

Pisarze katoliccy potępiają terror

Warszawa, 7 października (Telef). **Zarząd Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich wydał odezwę następującej treści:** „Zamęt ideowy objawiać się zaczyna aktami terroru politycznego. Od mściwych słów do czynów przechodzą przedstawiciele pokolenia, z którym Polska wiąże wielkie nadzieje, bo dojrzewało na wolności i miało dostęp na szczyty kultury i ujawniło wolę przodownictwa w Polsce nieraz za cenę cierpienia i uciemiężenia, znoszonego ze stoicyzmem i odpieranego z męstwem. **I oto w tych właśnie kadrach wybranych pierworództwem w wolniej ojczyźnie zaszczyconych, występują teraz ku grozie społeczeństwa objawy bratobójczych walk.**

Kryje się w tym wpływ idei antychrześcijańskich, obcych duchowi polskiemu a dla Rzeczypospolitej niebezpiecznych. Przeto Zjednoczenie Polskich Pisarzy Katolickich przypomina wszystkim rodakom a zwłaszcza współwyznawcom i członkom, że rozbrat z etyką katolicką zagraża przyszłości narodu. Potępiając objawy terroru w bratnich rozprawach ideowych, zwracamy się do młodego pokolenia z serdecznym wezwaniem, aby zaniechawszy waśni spełniło ślubowanie złożone na Jasnej Górze u stóp Królowej Korony Polskiej“.

Projekt nowelizacji prawa przemysłowego
w zakresie rzemiosła

Waarszawa, 7. 10. (PAT). W związku z wiadomością, która ukazała się w niektórych pismach o tym, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało jakoby własny projekt nowelizacji prawa przemysłowego min. P. i H. komunikuje co następuje:

W wyniku konferencji w sprawie aktualnych potrzeb rzemiosła, która odbyła się u pana ministra przemysłu i handlu w dniu 3 czerwca br. przy udziale licznie reprezentowanych przedstawicieli organów samorządu gospodarczego rzemiosła i działaczy rzemieślniczych

powołana została komisja, która złożyła panu ministrowi przemysłu i handlu opracowany w formie też projekt, obejmujący całokształt nowelizacji przepisów prawa przemysłowego na odcinku rzemiosła.

W skład komisji ze strony rzemiosła wchodzili pp. dyrektor Izby Rzemieślniczej Łuckiej St. Dobosz, wiceprezes zarządu Związku Izb Rzemieślniczych S. Glocer, prezes Izby Rzemieślniczej Wołyńskiej Wł. Łopiński, dyrektor Izby Rzemieślniczej Lubelskiej C. Ptasiński, prezes Związku Izb Rzemieślniczych poseł A. Snopczyński i prezes Izby Rzemieślniczej Poznańskiej Wł. Zakrzewski.

Tezy opracowane przez komisję zostały obecnie dla przejrzystości ujęte w formę ustawy i rozesłane wszystkim samorządom gospodarczym do zaopiniowania. Rozesłanie tego wstępnego projektu komisji ma na celu ostatecznie wyjaśnienie poglądów zainteresowanych sfer gospodarczych, po czym Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustali swe stanowisko wobec zagadnień objętych projektem ustawy.

———:o:0:o:———

Sesja Zgromadzenia Ligi zakończona
lecz nie zamknięta

Genewa, 7. 10. (PAT). Sesja Zgromadzenia Ligi Narodów zakończyła się dziś po południu, nie została jednak — stosownie do rezolucji w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego uznana za oficjalnie zamkniętą i przewodniczący będzie miał możność w stosownej chwili ponownie ją zwołać. Przedstawiciele Norwegii i Południowej Afryki, po zasięgnięciu opinii swych rządów, wypowiedzieli się za projektem rezolucji w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie. Projekt ten został przez zgromadzenie bez dyskusji przyjęty.

———:o:0:o:———

Mufti Husseini ucieka do Damaszku?

Jerozolima, 7 października (PAT). Prasa arabska donosi, że Jamal Husseni, któremu udało się uniknąć aresztowania znajduje się w drodze do Damaszku, gdzie znajduje się już wielu przywódców ruchu arabskiego. Wysoki komisarz Francji zwrócił się do rządu syryjskiego z prośbą zapobiegania wszelkiej akcji wymierzonej przeciwko rządowi palestyńskiemu.

Jerozolima, 7 października (PAT). W tutejszej gazecie urzędowej opublikowano dziś zakaz zamieszczania w prasie jakichkolwiek artykułów lub wzmianek o osobie wielkiego muftiego. **Wszystkie zdjęcia o wielkim muftim jego podobizny oraz zdjęcia fotograficzne zostały skonfiskowane.**

Przed rozpoczęciem budowy kolei elektr.
Kraków — Zakopane

Kraków, 7. 10. (ak). Dzisiaj wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie Krak. Izby Przemysłowo-Handlowej na którym omawiano m. in. sprawę elektryfikacji obręgu krakowskiego oraz budowy kolei elektrycznej Kraków—Zakopane. Uchwalono w tej sprawie trzy rezolucje, które podkreślają konieczność budowy tej kolei, oraz konieczność utworzenia spółki sieciowej elektrowni, pracujących na terenie okręgu, a to celem zasilania przyszłej kolei, która przyczyni się do wzmożenia ruchu turystycznego i uzdrowiskowego.

Inż. Skarżeński przedstawił zebranym plan kolei elektrycznej Kraków-Zakopane, który przewiduje **skrócenie drogi do Zakopanego o 33 klm. Czas podróży zostałby ograniczony do 1 godz. 50 minut.** Projektowany dworzec nowej kolei stanąłby **przy ul. Lubicz.** Ostatnio powstała spółka z ogr. odp. pod nazwą **„Towarzystwo Kolei Górskich“**. Spółka podjęła w Ministerstwie Komunikacji starania o nadanie jej zezwolenia na budowę kolei elektr. Kraków—Zakopane. W razie otrzymania koncesji spółka przekształci się na towarzystwo akcyjne do którego przystąpiłyby m. in. samorządy.

—•—

Poprawa bytu górników
zagł. krakowskiego i Dąbrowskiego

Warszawa, 7. 10. (PAT). Komisja rozjemcza dla likwidacji zatargu w górnictwie węglowym zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego wydała w dniu 7 bm. orzeczenie rozstrzygające sprawy sporne. **Wobec uchylenia się ławników ze strony pracodawców od udziału w orzekaniu i automatycznego ustąpienia ławników robotniczych, komisja wydała orzeczenie w składzie 3 przedstawiciel rządu.**

Orzeczenie wprowadziło podwyżkę płac górników obu zagłębi przez podwyższenie wartości tzw. punktów obliczeniowych, będących podstawą wymiaru płac. W kopalniach kategorii „a“ wartość punktu obliczeniowego ustalono na 33.25 groszy (dotychczasa 31.5 gr.) w kopalniach kategorii „b“ 30.4 (dotychczas 28.68) w kopalniach kategorii „c“ 27.5 gr. (dotychczas 26.51), w kopalniach kategorii „d“ na 26.5 (dotychczas 25.57).

Ostatnie orzeczenie komisji rozjemczej, wprowadzające podwyżkę płac, stanowi dalszy etap poprawy bytu robotników w górnictwie węglowym zagłębi dąbrowskiego i krakowskiego.

Z ostatniej chwili

Posiedzenie Rady Gabinetowej

Warszawa, 7. 10. (Tel.). Dziś w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem P. Prezydenta Rzplitej i przy udziale marsz. Śmigłego-Rydza odbyło się posiedzenie rady gabinetowej, które przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych. Obrady wzbudziły w kołach politycznych duże zainteresowanie.

Izby lekarskie przeciw nostryfikacjom

Warszawa, 7. 10. (Telef.). Izby lekarskie wystąpiły do naczelnej reprezentacji samorządowej z protestem w sprawie nostryfikacji dyplomów zagranicznych wydziałów lekarskich przez uczelnie w Polsce wobec otwarcia nostryfikacji na okres najbliższych trzech lat. Izby lekarskie uznają to zarządzenie za szkodliwe i pogłębiające poważnie kryzys zawodowy, przeżywany przez świat lekarski. W jesieni sprawa nostryfikacji będzie przedmiotem memoriału samorządu lekarskiego do Ministerstwa Oświaty.

Proces o przejechanie St. Miłaszewskiego

Warszawa, 7 października (Telef.). Głośny w swoim czasie wypadek samochodowy znanego pisarza Stanisława Miłaszewskiego stanie się w najbliższym czasie przedmiotem procesu o odszkodowanie. Wobec uprawomocnienia się wyroku skazującego na 3 miesiące szofera S-ki Akc. „Podisk“ Nowickiego za spowodowanie wypadku samochodowego wniesiony będzie w tym tygodniu pozew do stołecznego Sądu Okręgowego przez pełnomocnika pisarza adw. Jana Nowodworskiego. W pozwie p. St. Miłaszewski dochodzi szkód i strat, poniesionych wskutek wypadku, gdyż złamanie nogi i konieczność odbycia wielomiesięcznej kuracji uniemożliwiły mu pracę pisarską. Łącznie z kosztami leczenia domaga się on odszkodowania w wysokości 55.000 zł.

Telefonem ze stolicy

Warszawa, 7. 10. (Tel.). Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Polsce na 1 października wynosi ogółem 252.719 osób. Oznacza to nieznaczny wzrost bezrobocia, mianowicie o 443 bezrobotnych.

Warszawa, 7. 10. (Tel.). Do Warszawy przybyła delegacja kupców żydowskich z interwencją z powodu niedopuszczania w Chorzowie żydów do udziału w targach i jarmarkach. Starania żydów u władz miejscowych nie odniosły skutku.

Warszawa, 7. 10. (Tel.). W ostatnich dniach pojawiły się pogłoski o zamierzonym jakoby wcześniejszym zwołaniu sesji parlamentarnej. Prasa sanacyjną pogłoskom tym kategorycznie zaprzecza.

Brat Prof. L. Górskiego Jezuitą

Warszawa, 7. 10. (Telef.). P. Józef Górski, szambelan Jego Świątobliwości, właściciel majątku Ceranów, wstąpił do Zakonu OO. Jezuitów i rozpoczął w Pińsku nowicjat zakonny. — P. Józef Górski jest bratem profesora Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie dra Ludwika Górskiego, znanego ekonomisty.

Marynarze sowieccy w Warszawie

Warszawa, 7. 10. (Telef.). Ekspresem Paryż — Moskwa przejechała wczoraj przez Warszawę grupa sowieckich obywateli, udających się do Rosji. Byli to marynarze sowieccy w liczbie 20 ze statku „Komsomoł“, którzy zatrzymani zostali przez rząd gen. Franco. Wskutek podjętej interwencji sowieckiej marynarzy zwolniono i umożliwiono im powrót przez Francję do Sowietów.

Ku czci patrona młodzieży

Tegoroczne uroczystości ku czci św. Jana Kantego, patrona uczącej się młodzieży polskiej, rozpoczną się w kolegiacie św. Anny **w piątek 8 b. m. nowenną.** Porządek nabożeństw w dniu tym będzie następujący: o godz. 7 rano Msza św. w kaplicy św. Jana w Collegium Maius (św. Anny 8), o godz. 8 rano wotywa przy grobie św. Jana w kościele św. Anny, wieczorem o godz. 18.30 nabożeństwo z nauką.

„Kajus Cezar Kaligula“ K. H. Rostworowskiego

Jutro w sobotę ukaże się na **scenie** teatru m. w Krakowie „Kajus Cezar Kaligula“ dramat Karola Huberta Rostworowskiego. Główna postać dramatu to władca Rzymu, któremu autor dał skomplikowaną duszę „złożoną z chorobliwych porywów i stoickiej równowagi“, ulegającej kolejno napadom strachu i rozpaczliwej odwagi. Mimo okrucieństwa i szaleństw tli w cezarze iskra człowieczeństwa i sprawia, że rola Kaliguli przeprowadzona subtelnie i konsekwentnie jest jedną z najtrudniejszych w polskim repertuarze dramatycznym. Po **Leonardzie Bończy, Stanisławskim i Ludwiku Solskim, zagra ją obecnie Józef Karbowski.** Pełną namiętnej nienawiści odtrąconej kobiety rolę Lelli odtworzy **Zofia Jaroszewska,** Caesonii, żony cezara T. Suchecka. Ofiarą czystości charakteru a sui generis litości cezara Regulusem będzie Z. Modzelewski. W innych rolach udział biorą: Kopijewska (Quintilia), Białkowski (Demetrius), Burnatowicz (Marcus Junius Callistus), Fabisiak (Annius Minucainus), Kaliszewski (Vatinius), Kondrat (Asprenas), Macherski (Aquilas), Nowakowski (Protogenes), Opaliński (Carnelius Sabinus), Węgrzyn (Quintus Pomponius), Woźnik (Cassius Chaerea), Wroński (Paulus Arruntius) i in. Próby pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego na ukończeniu.

———:o:0:o:———

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. 10. (Tel. wł.). Notowania giełdy warszawskiej.

Dewizy: Belgia 89.15; Gdańsk 100; Holandia 292.70; Londyn 26.21; N. Jork kabel 5.29 i jedna czwarta; Paryż 17.45; Praga 18.52; Sztokholm 135.20; Zurych 121.80.

Akcje: Bank Polski 108 i pół; Cukier 36; Węgiel 26; Norblin 66; Starachowice 32.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. poż. wewnętrzna 56 i pół, 56 i jedna czwarta, 56.68; 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 69, 68 i trzy czwarte; serie 82; II em. 69 i trzy czwarte; serie 83, 82, 83; 5 proc. poż. konwersyjna 62; 4 proc. prem. poż. dolarowa 38 i trzy czwarte; 4 proc. poż. konsolidacyjna 59 i pół, 59 i trzy czwarte, 59 i jedna czwarta (ost. drobne).

Podwyżka uposażeń w Jugosławii

Białogród, 7 października. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono zwiększyć pobory urzędników etatowych i państwowych pracowników kontraktowych. W tym celu oddano do dyspozycji ministra finansów sumę 240 milionów dinarów.

Okólnik p. ministra a rzeczywistość

Poddaliśmy wczoraj analizie okólnik p. min. spraw wewnętrznych o wyborach sołtysów i podsołtysów na terenie województw południowych i zachodnich. I doszliśmy do przekonania, że — teoretycznie rzecz biorąc — okólnik ten przedstawia dużą wartość jako odwrót od metod stosowanych do niedawna przez polityczną administrację przy wyborach. Jest to jednak dopiero jedna strona medalu. Pozostaje druga; mianowicie pytanie: jaka jest obecnie na tym terenie sytuacja faktyczna i jaki wpływ wywrzeć może na nią okólnik p. min. Składkowskiego?

WYBORY POPRZEDNIE.

O posłach i senatorach powiedział w Sejmie gen. Żeligowski, że są właściwie wybranymi przez starostów. W wyższym jeszcze stopniu to samo można powiedzieć o sołtysach, wójtach, — radach gminnych i gromadzkich.

Rozmawiając kiedyś na ten temat z pewnym przedstawicielem naszej administracji, usłyszałem zdanie:

— Alboż w ogóle kiedykolwiek były swobodne wybory w Polsce? Raz je robią partie, kiedy indziej administracja. Jestem przekonany, że lepsze są te wybory, które robi administracja, jako wyraz państwowej racji stanu.

Odparłem, że ostatnie wybory w samorządzie gminnym miały cokolwiek inny charakter. Prawdą jest, że te wybory robiła administracja, — ale nie jest prawdą, by je robiła bezinteresownie, pod kątem widzenia jedynie dobra gromady lub gminy; robiła je bowiem na rzecz B. B., więc na rzecz partii.

— Czy wobec tego i tych ostatnich wyborów nie należy uważać za wybory partyjne? Sądzę, że — tak.

Nie ma na tym terenie, o który chodzi, jednego sołtysa i jednego wójta, o którego wyborze nie decydowałby w ostatniej instancji jego „poprawny" lub „lojalny" stosunek do B. B. I nie ma wśród nich jednego, który by należał do stronnictw opozycji; jeśli bowiem taki został wybrany przez radę, to nie uzyskał zatwierdzenia władz administracyjnych.

P. min. Składkowski gwarantuje teraz „swobodne" wybory, — wybory bez udziału administracji politycznych.

KTO BĘDZIE WYBIERAŁ?

To teoretycznie słuszne i celowe zarządzenie może w praktyce nie przynieść pożądanych rezultatów. Prawo bowiem wyboru sołtysów będą miały rady gromadzkie, nad których wyborem — choć mniej, niż nad wyborem sołtysów i wójtów — zaciążyła opieka administracji.. Gdzieniegdzie weszli do rad członkowie opozycyjnych ugrupowań. Ale nie wszędzie. Z różnych względów... Na pewnych terenach dlatego, że ludność, zrażona w ogóle do aktu wyborczego przez metody administracji, nie wzięła udziału w wyborach. W innych miejscowościach akt wyborów tak zręcznie umiano urządzić, że przechodzili sami członkowie i sympatycy B. B. W innych wreszcie wybory poprostu zakonspirowano, — tak, że obywatele otrzymywali „radę" nie wiedząc nawet, kto i kiedy ją wybrał. Były także wypadki — notowała je w swoim czasie prasa — że głosujący przychodzili do lokalu wyborczego w czasie przeznaczonym na wybory i dowiadywali się, że — wybory już skończone a rada wybrana.

Nie należy twierdzić, że obecne rady gromadzkie lub gminne są w 100% nic nie warte. Ale to jest pewne, że te rady od początku nie odzwierciadlały woli gromad.

Skutkiem tego nasuwa się wątpliwość, czy zarządzenie p. ministra spraw wewnętrznych — teoretycznie słuszne i celowe — spowoduje w praktyce pożądane skutki? Jest bowiem więcej, niż prawdopodobne, że rady gromadzkie, złożone dziś głównie z sympatyków dawnego B. B., będą wybierały swoich ludzi, czyli samych „sanatorów". Trudno spodziewać się od nich czego innego.

O ZMIANY GŁĘBSZE.

Ale też trzeba powiedzieć, że takie wybory sołtysów nie usuną obecnego fermentu wsi, a nawet — wbrew intencjom p. ministra — spowodują dalszy ferment. Zapowiedź bowiem „zmiany" wyjdzie w praktyce na utwierdzenie „status quo".

Cóż więc robić?

Rozwiązać wszystkie rady gromadzkie i wszystkie rady gminne? Miało by to ten efekt, że w razie utrzymania zasady „swobodnych" wyborów nowe wybory dałyby w rezultacie rady prawie w 100% opozycyjne. Łatwo sobie wyobrazić, że tym samym była by uniemożliwiona wszelka współpraca samorządu gminnego z władzą administracyjną, a wieś popadła by w jeszcze jedną rozterkę, której dotąd nie było.

A jednak zmiany są konieczne. Zdanie to podziela teraz nawet sam p. min. spraw wewnętrznych, bo inaczej nie można sobie wyjaśnić jego ostatniego okólnika... Lecz zmiany głębsze, istotne.

Trzeba poprostu zasypać przepaść między społeczeństwem, a rządzącymi. Trzeba wejść na drogę porozumienia z jego ugrupowaniami..

J. P.

Przegląd prasy...

Na podobieństwo Meksyku

P. B. K. występuje w „Kurierze Warszawskim" przeciw przyjmującym się metodom gwałtu.

„Nie jest żadnym użytecznym etapem rozwojowym zdziczenie obyczajów, utrata hamulców moralnych, wiara w jedyny argument: fizyczny. Nie ferment to naturalny, powstający z burzenia sił żywotnych narodu; to tylko ślepe naśladownictwo złych wzorów obcych, to tylko uległe poddawanie się naciskowi przykładów sąsiednich to tylko brak samodzielności narodowo-polskiej, to krańcowe „odduchowienie" życia publicznego. Niech ci, którzy wiodą zastępy młodych na Jasną Górę, przypominają młodzieży raz po raz, jak okrutnie kłóci się ta szczepiona jej z zewnątrz ideologia „woluntarystyczna" z ideałami chrześcijańskimi i z tradycjami narodowymi, a jak zbliża nas do stanu obłędnego Meksyku".

Walka „Falangi" i „A.B.C."

Tę samą sprawę omawia „Wszechpolak", organ młodzieży Stron. Narodowego. Pisze o wzajemnych napadach dwóch grup O. N. R.: grupy „Falangi" i grupy „ABC" — na siebie.

„Poszczególne — pisze — akty tych wzajemnych napadów nie mają żadnych cech i powodów walki politycznej, a będąc po części konkurencją wykazują metody obrzydliwsze od chwytów żydowskich handlarzy, a świadczą jednocześnie o wielkim upadku moralnym i braku poczucia odpowiedzialności za swe czyny w tych grupach.

Wprost i dosłownie: nienawiści, jaką pałają do siebie obie te grupy nie można wytłumaczyć normalnym zjawiskiem największych swarów w najbliższej rodzinie. Wprawdzie rodzina ta jest najbliższa i dzieci są rodzonymi braćmi, ale swary te nie mieszczą się w najpojemniejszych granicach dopuszczalności".

Płk. Kowalewski udzielił berlińskiemu pismu „Völkischer Beobachter" wywiadu na temat prac OZN... M. in. na pytanie, kiedy OZN obejmie rządy, p. Kowalewski powiedział:

„Nie jesteśmy jeszcze gotowi — mówił płk. Kowalewski — aby przejąć na siebie odpowiedzialność. Tak — obawiam się nawet, że wcześniej nam ją (odpowiedzialność) zaproponują, nim będziemy gotowi. Możemy jednak powiedzieć: „My jesteśmy „le potencial du facteur decisif" — my nosimy w sobie zdolność stania się decydującym czynnikiem. Jednakże krok po władzę (Schritt zur Macht), uczynimy dopiero wówczas, gdy wygramy walkę o duszę polskiego narodu".

„Jednym ruchem ręki — powiedział płk. Kowalewski — mogliśmy zarządzić ostre represje. Nie uważaliśmy tego jednak za konieczne, albowiem nasz dzisiejszy przeciwnik ma być przecież naszym współpracownikiem jutrzejszym. Ale ludzie powinni — i właśnie P. Prezydent R. P. tego sobie życzy — dobrowolnie do nas przychodzić".

Potrzebne nowe wybory do rad gromadzkich

„Wieczór Warszawski" omawia okólnik min. spraw wewnętrznych w sprawie wyborów sołtysów.

„Od dawna — pisze — nie słyszeliśmy takiego głosu szefa administracji politycznej. Kiedy po wyborach sejmowych w 1928 roku toczyła się w Sejmie dyskusja na temat nadużyć wyborczych i udziału czynników administracyjnych w wyborach, ówczesny minister spraw wewnętrzych — był nim gen. Składkowski — oświadczył wyraźnie, że rząd może i powinien występować w wyborach jako strona walcząca i że może do tego celu posługiwać się władnymi organami.

A zatem zmiana stanowiska, i to w kierunku dodatnim. Zachodzi tylko pytanie, czy zarządzenie p. premiera wyda w całości pożądany skutek, t. zn. czy da wsiom sołtysów cieszących się zaufaniem ludności, a przez to spowoduje odprężenie polityczne wśród chłopów".

Następnie pismo podnosi, że rady, które mają wybierać sołtysów, wyszły z wyborów „kierowanych" przez administrację... Stąd wniosek:

„zarządzenie p. premiera jest reformą pożądaną, godną uznania, ale tylko częściową. Dla normalizacji stosunków w samorządzie wiejskim należało by usunąć nie tylko nacisk administracji, ale także jego skutki z poprzednich wyborów, czyli zarządzić nowe wybory bez tego nacisku, od samego dołu, tj. od rad gromadzkich".

Przyczyny niepowodzeń pracy społecznej

„Kurier Poznański", badając przyczyny małego rezultatu pracy społecznej, pisze:

„Praca społeczna została „urządowiona". Wszystkie zarządy miały być opanowane przez ludzi „prorządowych" i poddane ścisłej kontroli nie tylko co do działalności, ale i osób współpracujących. Ludzie niezależni i bezinteresowni, jakimi są ideowi działacze społeczni, musieli się usunąć, bo nie mieliby swobody pracy. Miejsca ich zajęli „prorządowcy", najczęściej tacy, dla których współpraca z czynnikami urzędowymi była odskocznią do wszelkiego rodzaju beneficjów. Rozpoczęła się urzędowo-polityczna praca społeczna pod kierownictwem najczęściej przypadkowych i przejściowych starostów i komisarycznych burmistrzów, czy wójtów, pochodzących z innych środowisk, nie zżytych ani z okolicą, ani z ludźmi, ani z tradycjami miejscowymi, nie orientujących się przeto, ani nie porywających nikogo. Jeśli się uwzględni nieufność do nieznanych ludzi, niestety nieraz usprawiedliwioną, nieprzygotowanie bardzo wielu z nich do akcji społecznych i zajęcie rozległymi i tak obowiązkami ich urzędu, to można sobie wyobrazić wyniki takiej „pracy społecznej".

„Jędrzejewiczowski" eksperyment ministra Zay

Nie wszyscy wiedzą, że obecnie urzędujący francuski minister oświaty zrealizował ostatnio reformę szkolną, która pod pewnym względem mocno przypomina eksperyment Janusza Jędrzejewicza.

Minister Zay zaprowadził we Francji coś w rodzaju naszych liceów. Z tą różnicą, że dobudówkę tę ustanowiono nieco niżej. Nie jak u nas pomiędzy szkołą średnią i uniwersytetem ale między szkołą powszechną i średnią.

PRÓBNA KLASA.

Trudno znaleźć termin na określenie tej dobudówki. Po francusku nazywa się to „La classe d'orientation". Uchwytując myśl przewodnią powiemy — klasa próbna.

Inowacja wygląda w ten sposób, że dziecko po ukończeniu szkoły powszechnej przechodzi do specjalnej klasy, gdzie nauczyciel ma dokładnie zbadać jego zdolność i wysondować upodobania. Wynik tej obserwacji ma znaczenie dla ustalenia dalszego kierunku nauki. Stosownie do zamiłowania swojego, do woli rodziców i wyniku obserwacji dziecko będzie skierowane do szkoły o odpowiednim kierunku.

Zostały ustalone trzy typy dalszego nauczania: a) Szkoła z łaciną a bez języka nowożytnego. b) Szkoła bez łaciny z językiem nowożytnym. c) Typ fizyczno-matematyczny bez łaciny i bez języka nowożytnego.

Już w klasie próbnej miałby nastąpić podział dzieci na grupy i wybór dalszego kierunku nauki. Czyli że podobnie jak nasze licea, tylko że znacznie wcześniej i, jeżeli tak można powiedzieć, o piętro niżej.

Inowacja ta spotkała się z ostrą krytyką. Z różnych stron podnoszą się głosy oceniające tę nowość nadzwyczaj krytycznie. „Echo de Paris" przeprowadziło swego rodzaju małą ankietę w sferach pedagogicznych na ten temat. Rezultaty jej wypadły nadzwyczaj ujemnie dla reformy p. Zay.

SKOMPLIKOWANE, NIEPRODUKCYJNE, NIEBEZPIECZNE.

Jeden z pedagogów M. Ernant tak ocenia tę reformę na szpaltach „Echo de Paris":

„Projekt ten wydaje się mi skomplikowany, bezużyteczny i niebezpieczny. Przede wszystkim skomplikowany. Urzeczywistnienie jego będzie nadzwyczaj trudne. — Jeżeli chodzi o szczegóły, to znajdujemy się w kompletnej ciemności. Brak sprecyzowania istoty owej obserwacji, zadań nauczyciela, warunków pracy, środków oddziaływania i t. p. Ale to jeszcze bagatela!...

Trzeba być bardzo pewnym siebie, by się ważyć decydować o przyszłości dziecka na podstawie jednorocznej obserwacji. Zwłaszcza dziecka liczącego 11 lat. Może się łatwo zdarzyć, że uczeń z sekcji klasycznej będzie zdradzał także zamiłowania techniczne i odwrotnie. Są jeszcze bardzo różnorodne możliwości rozwoju na przyszłość"...

Sekretarz generalny Stowarzyszenia nauczycieli „Union Nationale de Membres le l'enseignement publique" M. E. Bruley wypowiedział sąd bardzo ostrożny, ale też negatywny. Powiedział tak:

„Teorytycznie biorąc, owa obserwacja szkolna powinna zapewnić możliwość zbadania zdolności ucznia.

Praktycznie jesteśmy zupełnie zdezorientowani. Owe klasy próbne, odpowiadające dotychczasowej klasie 6 będą dopiero polem doświadczalnym. W przeciągu jednego

trymestra nauczyciele będą usiłowali, w miarę możności, wniknąć w uczniów i ujawnić ich skłonności i zamiłowania.

Ta próba nie jest pomysłem samym w sobie złym. ale jednak wyniki praktyczne oceniamy sceptycznie. Myśl — być może dobra, ale sposoby urzeczywistnienia trzeba ocenić bardzo krytycznie. Jakież są bowiem realne możliwości zdecydowania zamiłowania dziecka w wieku 10 lub 11 lat? I czyż nie jest mocno niestosowne owe wkraczania w zakres uprawnień rodziny, mogące podważyć jej autorytet?

PODWAŻENIE PRAW RODZINY.

W tych ostatnich słowach dotknął M. Bruley sprawy najistotniejszej. Właśnie chodzi o to. że reforma p. Zay wkracza w sferę uprawnień rodziny i uszczupla jej władzę na rzecz rady pedagogicznej. Artykuł 10 tej nowej ustawy przewiduje, że dziecko zostanie skierowane do dalszych studiów zgodnie z wolą rodziny **„uwzględniając dobro ogółu“**. Organem szkolnym powołanym do decydowania jest rada pedagogiczna.

Przepis ten otwiera furtkę do doleko idącej władzy nad dzieckiem. Osłaniając się względami na dobro ogólne mogą rady pedagogiczne decydować o losie dziecka wbrew woli rodziny.

W wywiadzie swoim p. Bruley stwierdził:

„Przyznać trzeba, że p. Minister w rozmaitych oświadczeniach składanych delegacjom rodziców stwierdził. że zdanie rad pedagogicznych będzie miało jedynie charakter doradczy. Ale jeżeli tak, jeśli będą decydowali rodzice po wysłuchaniu opinii nauczycieli, to czyż nie jest tak i dzisiaj, w obecnych stosunkach. Po cóż w takim razie tworzyć nowy organizm szkolny?“...

Dlatego nie można się dziwić, że oświadczenia Min. Zay nie uspokoiły rodziców i że opinia katolicka dopatruje się w tej inowacji szkodliwych tendencyj socjalistycznych do „uspołeczniania dziecka“.

Nie tak dawno lewica francuska zabiegała o względy katolików. proponując zgodę i współpracę. Praktyka dotychczasowa nie zachęca do tego rodzaju współpracy. Panu Ministrowi Zay marzy się „socjalizacja dzieci“....

S-a.

Kronika kulturalna

KONKURS NA STYPENDIUM IM. JÓZEFY SIERAKOWSKIEJ.

Ministerstwo Wyznań Religij. i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na trzy stypendia im. Józefy Sierakowskiej, w kwocie 480 zł. każde, na rok szkolny 1937/38 dla uczniów szkół średnich i wyższych, położonych na obszarze byłego Okręgu Szkolnego Warszawskiego.

Prawo do ubiegania się o te stypendia przysługuje niezamożnym uczniom płci męskiej, odznaczającym się pilnością i wzorowym sprawowaniem. wyznania rzymsko-katolickiego, urodzonym na obszarze byłego Królestwa Kongresowego.

Podania należy składać na ręce p. inż. J. Rutkowskiego, dyrektora fabryki Portland Cementu Sp. Akc. Wrzosowa, poczta Raków, pod Częstochową, w terminie do 15 grudnia 1937 r. Do podań należy dołączyć: 1) zaświadczenie szkolne z wykazem ocen z poszczególnych przedmiotów na pierwsze półrocze 1937/38 r., 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo niezamożności rodziców, wydane przez władze administracji ogólnej.

ODKOPANIE WSI WANDALSKIEJ.

W okolicach Wrocławia odkopano przy robotach ziemnych resztki starożytnej wsi. Prasa niemiecka donosi, że jest to wieś wandalska, pochodząca z IV lub V wieku. Dobry stan wykopalisk pozwala na dokładną rekonstrukcję wsi. Domy tej wsi były jednoizbowe i bardzo małe. Z innych ciekawych wykopalisk zorientować się można o sposobie życia i kulturze ówczesnych mieszkańców wsi.

SKAUCI INDIAŃSCY.

W miejscowości Fort George, nad brzegami zatoki James (Kanada) zorganizowano pierwszą drużynę skautów indiańskich. Drużyna ta związana została z Naczelną Komendą Skautów w Montrealu. Drużyna powstała przy szkole anglikańskiej dzięki wysiłkom panny Milfred v. Rudle, która poprzednio już zorganizowała wśród dziewcząt indiańskich tego okręgu drużynę skautek.

XIII KONGRES NARODOWEJ LIGI PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH W BELGII. W Antwerpii odbył się XIII Kongres Narodowej Ligi Pracowników Chrześcijańskich, podczas którego omawiano różne aktualne zagadnienia, związane z polityką i gospodarką państwową. M. in. wygłosił referat n. t. „Wymagania moralne, społeczne i ekonomiczne chrześcijańskich organizacyj robotniczych w 1937 r.“ znany deputowany De Man. — Na zakończenie obrad wygłosił dłuższe przemówienie kardynał Van Roey, Prymas Belgii.

Gdyby ludzie znali talmud

Pogarda dla żydowskiej kobiety

Otrzymaliśmy szereg listów z wyrazami podziękowania za kilka dotychczasowych artykułów poświęconych talmudowi. Na tej podstawie zwróciliśmy się do ich autora, który przyobiecał nam stałą współpracę w tej dziedzinie. Artykuły te będziemy zamieszczać kilka razy w miesiącu. Ich autor jest wybitnym mowcą hebrajszczyzny i jednym z niewielu w Polsce znawców talmudu, o którym można powiedzieć, że jest „księgą zamkniętą na siedem pieczęci“ i chrześcijanom nieznaną.

W poprzednich artykułach pisałem, jak talmud nakazuje żydom obchodzić się z ludźmi innego wyznania, a także z żydami nie uczonymi w talmudzie. Obecnie będą czytelnicy mieli możność dowiedzenia się, z jaką pogardą rabini traktują siostry swoje, własne córki. Głęboka pogarda, z jaką sanhedryn odnosi się do żeńskiej połowy ludzkości, stanowi jeszcze po dziś dzień prawdziwe przekleństwo cór Izraela i zarazem dowodzi, że ta nauka nie może pochodzić od Tego, który stworzył zarówno kobietę, jak mężczyznę, i pobłogosławił tak jego, jak i ją.

Religia mahometańska stawia kobiety na równi ze zwierzętami. Żydostwo zalicza je do jednej kategorii z niewolnikami. W krajach mahometańskich kobiety pozbawione są wszelkiego wykształcenia, tak ducha jak serca; rabinizm zwalnia ojców od jakiegokolwiek obowiązku uczenia swoich córek nawet przykazań Bożych. Powszechnie wiadomo, że Rambam (czyli Maimonides) był jednym z najbardziej światłych i najbardziej uczonych rabinów; mimo to z przytoczonych niżej cytatów, wynika dostatecznie wyraźnie, jaką pogardą darzył on ducha i serce kobiety żydowskiej.

W traktacie Hilchoth Tschuvak, C. 10, 1 napisano: „Niech nikt nie mówi: chcę spełnić przykazania prawa, i chcę zagłębić się w ich mądrość, aby nie mógł wziąć udziału we wszystkich błogosławieństwach, które są tam zapisane, lub też, abym stał się godnym życia przyszłego świata, chcę też uchronić się od wykroczeń, przed którymi przestrzega Prawo, ażebym mógł być wolnym od przekleństw, o których ono mówi, lub też dlatego, abym nie był wykluczony od życia przyszłego świata.

Nie jest dobrze służyć w ten sposób Bogu; gdyż kto Mu w ten sposób służy, to czyni to ze strachu, a tak przecież nie uczyli uczeni i prorocy. Nikt inny nie służy Bogu w ten sposób poza nieuczonymi (amhaarez), kobietami, i dziećmi, które (dzieci) przyzwyczaja się służyć Bogu ze strachu, aż dojdą do rozumu i z miłości służyć Mu będą“.

Ten wielce uczony rabin uważał za rzecz niemożliwą, by kobieta mogła miłować Boga i dobrze Mu służyć. Ponieważ uczył żydów, by nie służyli Bogu w sposób fałszywy, nakazywał im więc służyć Mu przeciwnie, niż to czynią kobiety. Rabini idą w pogardzie dla kobiety nawet tak daleko, że nawet jej świadectwo uważają za nieważne: „Jest dziesięć rodzajów niezdolności i każdy, kto posiada jedną z nich, niezdolny jest do składania świadectwa. Należą do nich następujące osoby: kobiety, niewolnicy, dzieci, matołki, głusi, ślepi, złoczyńcy, osoby złej opinii, krewni i ci, którzy mają jakikolwiek interes w składaniu świadectwa; razem więc osób tych jest dziesięć“ (Hilchoth Edoth C. 9, 1).

Trzeba tu zaznaczyć, że liczba ta dzieli się na dwie kategorie. Mianowicie na takie osoby, których niezdolność spowodowana jest fizyczną lub duchową ułomnością, jak u dzieci, matołków, głuchych lub ślepych, a także i takie, których świadectwo byłoby podejrzane z moralnych względów, jak: niewolnicy, złoczyńcy, osoby pogardzane, krewni i takie osoby, które same zainteresowane są w danej sprawie. Do jednej z tych dwóch klas zaliczono kobiety; są one niezdolne dlatego, że są duchowo lub fizycznie słabe, lub też dlatego, że nie można ufać ich moralnym pojęciom. W obydwu jednak wypadkach traktowane są one z zupełnie niezasłużoną pogardą. Rabini starają się wprawdzie udowodnić, że prawo mojżeszowe wyklucza kobietę od składania świadectw, gdy piszą: „Kobiety nie są w świetle Prawa zdolne do składania zeznań, ponieważ powiedziane jest: „usta dwojga świadków“, a słowo „świadek“ należy do rodzaju męskiego, nie żeńskiego“. Jest to jednak twierdzenie błędne i zgoła nie uzasadnione; gdyby trzymać się tej zasady. to można by — idąc konsekwentnie dalej — twierdzić, że kobiety mogą się niestosować do wszystkich dziesięciu przykazań, ponieważ i one wyrażone są również w męskim rodzaju. Każdy rozumny człowiek wie, że Bóg nie mógłby dawać tak absurdalnych przepisów. Jest w Piśmie św. wiele wypadków dopuszczenia kobiet do składania świadectw (Salomon i spór dwóch kobiet o dziecko, lub Rut).

To shańbienie charakteru kobiety nie ograniczyło się jedynie do samych podwórzowych sądów rabinackich; zostało wprowadzone nawet do świątyń i do liturgicznych modlitw. Prawo rabinów zakazało mianowicie odprawiania publicznych modłów i innych religijnych uroczystości w obecności mniejszego zespołu, niż dziesięciu ludzi, ale z tej liczby wyłączyło starannie — kobiety. Te się bowiem nie liczą...

„Harnasie“ w Hamburgu

Generalny intendant M. K. Strohm, który w roku 1935 w państwowej operze hamburskiej wystawił „Halkę“, a w roku ubiegłym inscenizował ją w Berlinie, podjął się wystawienia w operze hamburskiej baletu „Harnasie“. co przyrzekł swego czasu Karolowi Szymanowskiemu podczas pobytu swego w Zakopanem. Premiera w Hamburgu odbędzie się w piątek, 12 listopada br.

Od szeregu miesięcy odbywają się już próby „Harnasiów“. Premiera zapowiada się jako doniosłe wydarzenie artystyczne na terenie Niemiec. Opera hamburgska ponownie wprowadza na scenę dzieło polskiego kompozytora, jak w ogóle utrzymuje stały kontakt z muzyką polską, wprowadzając polskich kompozytorów do repertuaru, angażując polskich solistów, muzyków i dyrygentów. Gener. intendant Strohm nie szczędzi starań, aby publiczność niemiecką stale zapoznawać z polską muzyką dawną i współczesną.

Kierownictwo artystyczne „Harnasiów“ spoczywa w rękach tych samych artystów, którzy brali udział w wystawieniu „Halki“. Dyrygować będzie dr Schmidt-Isserstedt, choreografię objęła H, Swedlund (układ jej tańców w „Halce“ zdobył ogromny sukces), dekoracje i kostiumy według projektów W. Reinkinga.

U źródeł hiszpańskiego zamętu

Szukając przyczyn dzisiejszych krwawych wypadków hiszpańskich nie można pominąć faktu, że zapowiedzią ich były od lat właściwie już widoczne oznaki rozkładu hiszpańskiego życia intelektualnego. — Z roku na rok rozluźniała się dyscyplina na wyższych szkołach państwowych. Stosunki pogorszyły się jeszcze bardziej z chwilą, gdy ministrem oświaty został radykalnie nastawiony Villalobos. Jasnym się stało wówczas, jak głęboko zakorzeniły się w szkolnictwie hiszpańskim wpływy masońskie i marksistowskie. Nauczycielstwo było tym czynnikiem, który w tworzeniu środków komunistycznych odgrywał rolę inicjatora. Tak np. w Asturii komunistyczna organizacja nauczycielska odegrała w przygotowaniu rewolucji październikowej 1934 doniosłą w każdym razie rolę. Wpajanie zasad międzynarodówki w młodzież to pierwszy krok do rewolucji.

Antyreligijne i internacjonalistyczne prądy, szerzone głównie przez szkołę, długo pracowały nad przygotowaniem gruntu pod panowanie komunizmu w Hiszpanii. — W roku 1932 płonie na publicznych placach 5.000 krzyży klasztornych i kościelnych. Po tym idzie kolej na kościoły same, na duchownych. Charakterystyczne, że jedną z pierwszych ofiar czerwonego terroru był O. Poveda, wybitny pedagog i założyciel Instytutu Terezjańskiego.

Nowa Hiszpania niszczy masonerię i sekciarstwo. W dziele wychowania narodowego przywrócono rodzinie należne jej miejsce jako podstawie bytu społeczności narodowej. Przed szkolnictwem hiszpańskim leży wielkie i trudne zadanie naprawienia błędów przeszłości.

Migawki

„Nieuczciwa konkurencja“

Opowiadano mi taki kawał, t. zn. wydarzenie, które się naprawdę przydarzyło:

— W pewnym miasteczku, — takim, jak Liszki, albo Bodzentyn — były dwa tylko sklepy t. zw. uniwersalne, co to wszystko mają: od powideł i smarowadeł do oleju rycynowego i szkieł do lampy. Obydwom się źle powodziło. Bo niedaleko było nieco większe i zamożniejsze miasteczko, jak np. Żywiec. albo Sanok, a trochę dalej jeszcze większe i zamożniejsze, jak Kraków, albo Poznań.

Otóż tedy dwaj ci „kupcy“ klepali biedę, aż piszczało.

— Cóż robić? — pyta pan Jan swej małżonki:

— Wystaw napis — mówi mądra małżonka — że „przyszedł świeży towar z Żywca“.

Jak powiedziała, tak zrobił... Nazajutrz białą kredą wymalował na drzwiach napis: „Przyszedł świeży towar z Żywca“... Rzeczywiście pomogło. O dwie, trzy osoby kupujące przybyło. Jeszcze się bowiem wieść o tym transporcie z Żywca nie rozeszła po wszystkich domach.

Aliści nazajutrz ci, co się spieszyli po „świeży towar z Żywca“, a musieli przechodzić koło drugiego sklepu, pana Wojciecha - ujrzeli na drzwiach tego sklepu duży, olbrzymi napis: „Nadszedł świeży transport towarów z Krakowa“. I zamiast iść do pana Jana, popłynęli do pana Wojciecha.

W domu pana Jana straszna obraza Boska, w ogóle — scena małżeńska.

— Napisz teraz: „grzeczna obsługa“, — rzecze niewyczerpana w pomysłach połowica.

Nie tylko to napisał, ale sam stanął przed drzwiami i wszystkim przechodzącym kłaniał się w pas, zapraszając i napis pokazując. Pomogło. Ale tylko na jeden dzień. Nazajutrz bowiem w sklepie pana Wojciecha rozległy się dźwięki gramofonu. A to „Dziewczę z buzią, jak malina“, albo „Ostatnia niedziela“, nawet „O sole mio“ z Kiepurą.

Panu Janowi, który właśnie nalewał oleju rycynowego do szklaneczki dla jednego zawziętego obstrukcjonisty, flaszka z ręki wypadła i cenna ciecz rozlała się po podłodze. Padł na krzesło, zaczął włosy rwać z głowy, w końcu porwał laskę, porozwalał flaszki i garnki, rozbił beczkę z ogórkami i wylał butlę atramentu. Z rozpaczy. Oprzytomniał dopiero wtedy, kiedy we drzwiach stanął stróż bezpieczeństwa, zdziwiony i zwabiony hałasem.

Tu kończy się historia tej „nieuczciwej konkurencji“. Choć smutna, ale prawdziwa.

BAYARD.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII. w Krakowie, ul. Garncarska L. 9, II. p.
Wierzyciel: Dr Władysław Zakulski c/a Marcin Chwastek.
Sygn. VII. Km. 2003/36. 2825/36.
Dnia 5 października 1937 r.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 13 października 1937 r. o godzinie 14 w Krakowie, ul. Mazowiecka L. 31 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Marcina Chwastka w Krakowie, składających się z samochodu 4-ro osobowego, limuzyny Tatra dwucylindrowej, oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII
(—) Jan Zimowski.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Na ucho

O 19 LAT ZAPÓŹNO.

Jeden z dzienników donosi: „**Zarządzeniem władz administracyjnych rozwiązane zostało niemieckie stowarzyszenie „Allgemeiner Schützverein zu Koschmin“ w Koźminie, ponieważ istnienie jego stało się bezprzedmiotowe. Statut stowarzyszenia tego mówi, że celem jego jest wierność dla cesarza Niemiec, króla Prus i ojczyzny niemieckiej. Dalej stwierdzono, że członkowie stowarzyszenia nie płacili składek, a zarząd był niekompletny. Majątek stowarzyszenia przekazano miejscowemu Bractwu Kurkowemu**“.

Człowiek czyta wyżej powtórzone doniesienie i ma ochotę przetrzeć oczy. Jakto dopiero po 19 latach istnienia odrodzonej Polski. „Allgemeiner Schützverein zu Koschmin“ straciło rację bytu. Może na dodatek jedynym powodem rozwiązania stowarzyszenia był niekompletny zarząd?

Wszystko jest możliwe, w erze „serdecznych“ (np. w Gdańsku) stosunków polsko-niemieckich.

Peer.

Starostwo w Częstochowie
zabroniło urządzać „kuczek“ na balkenach

„Polska Agencja Agrarna“ donosi z Częstochowy, że tamtejsze starostwo ukarało kilkadziesiąt „osób“ grzywnami 50 złotowymi za urządzenie kuczek na balkonach. Przypuszczamy, że i w Krakowie Starostwo przestanie wreszcie tolerować owe „kuczki“, które rok w rok „upiększają“ Kraków.

81 sesja Rady Administracyjnej M. B. P. w Pradze

Wczoraj otwarto w Pradze 81 sesję Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Posiedzenie zagaił przewodniczący rady minister opieki społecznej Czechosłowacji Necas. Na pierwszym posiedzeniu po wygłoszeniu przemówień powitalnych dokonano wybru nowego prezydium na r. 1937/38. Przewodniczącymi zostali Oersted. delegat duński, reprezentujący pracodawców i Mertens, delegat belgijski związków robotniczych.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.

Sygnatura: I. Km. 1585/37. 1876/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sadu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr 5, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 października 1937 o godz. 13 w Krakowie, Rynek Gł. Nr 22, odbędzie się 1-cza licytacja ruchomości, należących do 1) Reginy Feiner, masy spadkowej po błp. Eliaszu Feinerze wzgl. spadkobierców tegoż a) Reginy Feiner, b) mał. Erwina i Felicji Feiner do rąk ad 1) składających się urządzenia domowego, naczynia stołowego, chodników, lamp wiszących, urządzenia sklepowego i innych ruchomości.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 24 września 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.

Sygnatura: I. Km. 2062/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr 5, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 października 1937 o godz. 13 w Krakowie, ul. Wielopole, biuro Działu Admin. PKO., odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Edwarda Matuszczaka, składających się z różnych obrazów (11 szt.).

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 września 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Związek Powstańców Śląskich
wzywa władze do walki z zalewem żydowskim

Niedzielny zjazd Związku Powstańców Śląskich, odbyty w Katowicach, powziął niezwykle ostre uchwały w kwestii żydowskiej, które brzmią następująco: „**Śląski obóz niepodległościowy stwierdza, że położy kres zalewowi żydowskiemu Śląska, niebezpiecznemu i groźnemu dla państwa, deprawującemu lud śląski i przenikającemu jego prawą duszę najgorszą zgnilizną moralną. Otwarcie zapowiadamy podjęcie walki nieubłaganej i wytrwałej i wzywamy zarówno bratnie związki niepodległościowe, jak wszelkie organizacje i zrzeszenia, solidaryzujące się z nami w tej walce, do** współpracy, do zgodnego współdziałania.

Wzywamy również władze polskie na Śląsku, państwowe i samorządowe do tej walki i tego współdziałania, wzywamy je do zajęcia bezwzględnie czynnej postawy wobec zalewu żydowskiego i wzywamy władze ustawodawcze, państwowe i śląskie do jak najśpieszniejszego wydania ustaw i praw, zabezpieczających interesy Państwa i Narodu polskiego na Śląsku, w szczególności zaś do stworzenia osobnego urzędu centralnego do badania zagadnień emigracji żydowskiej, celem jej jak największego przyśpieszenia“.

Uzdrowiska polskie zapraszają żydów

Na odbytym w Warszawie posiedzeniu Związku Uzdrowisk Polskich uchwalono w sprawie kampanii antyżydowskiej znamienną rezolucję. Rezolucja ta brzmi:

„**Odnośnie do sprawy kampanii antysemickiej w prasie, wyrażamy zgodną opinię, że kuracjuszom uzdrowiska zagrażać nie wolno. Dbając o rozwój uzdrowisk należy jak najbardziej kategorycznie przeciwstawić się wszelkiej akcji i ekscesom antyżydowskim i w tym celu zwrócić się do władz administracyjnych o pomoc w kierunku zapewnienia spokoju w uzdrowiskach, zwłaszcza, że dużo uzdrowisk o kosztowniejszych i większych inwestycjach nie może się tylko opierać na kapitale chrześcijańskim, gdyż i kapitał żydowski jest im potrzebny do utrzymania się na należytym poziomie**“.

Równie ciekawe są inne uchwały, które dadzą się streścić w jednym zdaniu: Uzdrowiska polskie proszą żydów o jak najliczniejsze odwiedziny. Posiedzenie Związku odbyło się pod przewodnictwem sen. St. Kozłowskiego.

O angielską sobotę i podwyżkę płac
podejmuje walkę Zw. Pracowników Umysłowych

Związek Pracowników Umysłowych, należący do Unii ogólnopolskiej, podejmuje wielką akcję o podwyżkę płac i skrócenie czasu pracy. W bieżącym miesiącu zorganizowane będą wiece pod hasłem wprowadzenia 40 godzinnego tygodnia pracy. Pierwszym krokiem do realizacji tej reformy byłoby zastosowanie we wszystkich przedsiębiorstwach t. zw. angielskiej soboty, ponadto wysuwany jest postulat podwyżki płac pracowników umysłowych o 20 procent.

Znaczny wzrost kosztów utrzymania we wrześniu b. r.

Koszty utrzymania w Polsce w ciągu **września rb. dość znacznie się zwiększyły.** Zwiększyły się przede wszystkim koszty żywności, a następnie ceny odzieży i obuwia. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie we wrześniu rb. wynosił, biorąc za podstawę rok 1928 — 100, 65,6 wobec 64,2 w sierpniu rb. i 60,7 we wrześniu 1936 r. **Zaznaczyć należy, że wskaźnik ten jest najwyższy w roku bieżącym.**

Również koszty utrzymania rodzin pracowników umysłowych znacznie się zwiększyły. Ogólny skaźnik za miesiąc wrzesień rb. wynosił 68,7, wobec 67.9 w sierpniu rb. i 65,6 we wrześniu 1936 roku.

— * * —

Inauguracja pomocy zimowej
w Niemczech

Z Berlina donoszą o otwarciu nowej kampanii pomocy zimowej w Niemczech. Odbyło się ono w przepełnionej „Deutschlandhalle“, udekorowanej flagami i zienią w obecności ministrów i przywódców partyjnych, wyższych wojskowych i t. d.

Minister Goebbels złożył sprawozdanie o dziele pomocy zimowej w r. 1936/37.

Po przemówieniu min. Goebbelsa przybył do „Deuntschlandhalle“ kanclerz Rzeszy, witany jak zwykle, huczną owacją. W kilka chwil później kanclerz zabrał głos, **charakteryzując na wstępie rolę dzieła pomocy zimowej**, które nazwał „największym dziełem społecznym wszystkich czasów“. Kanclerz podkreśla, że pomoc zimowa ma w Niemczech szczególne znaczenie, nie tylko pod kątem widzenia organizacyjnym i materialnym, lecz również ideowym. Zaznacza on, iż ze względów ideowo-wychowawczych, mianowicie rozwijania zmysłu wspólnoty narodowej należy utrzymać dobrowolny w zasadzie charakter ofiar, a nie iść najłatwiejszą drogą biurokratyczną, np. nałożenia podatku.

— 0:0:0 —

Z kraju...

ZAPOMOGA DLA DRZYMAŁOWEJ. Wdowa po ś. p. Drzymale **otrzymała jednorazową zapomogę** od zarządu **miejskiego** w Bydgoszczy w wysokości **jednego tysiąca** złtych.

ZAGADKOWA KRADZIEŻ Z AMBULANSU POCZTOWEGO. Policja powiadomiona została o zagadkowej kradzieży z ambulansu pocztowego pociągu pasażerskiego zdążającego z Wilna do Łunińca. Po przebyciu pociągu do Łunińca stwierdzono, że z ambulansu nikły dwie paczki zawierające 13.800 zł. nadane przez urzędy pocztowe w Wilnie dla Łunińca. Na razie nie zostało jeszcze stwierdzone, gdzie dokonano kradzieży. W wyniku dochodzenia zatrzymano w Łunińcu dwóch pracowników ambulansu.

MALINY I POZIOMKI NA TARGACH. Na targu w Jarosławiu zjawiła się kobieta wiejska która przyniosła kilka koszyków malin i poziomek, zebranych po raz drugi w tym roku. Momentalnie rozsprzedała je, gdyż znalazło się wielu chętnych do nabycia tych jagód październikowych.

MŁYNARZ STARTY NA MIAZGĘ. Tragiczny wypadek wydarzył się w miasteczku Żuprany na wileńszczyźnie. Sz. Abelewicz, 60 letni właściciel młynu w czasie zmiany pasu transmisyjnego został wciągnięty do trybów maszyny i dosłownie starty na miazgę. W młynie wówczas nikogo nie było. Nieco później robotnicy znaleźli bezkształtną masę, która była do niedawna jeszcze żyjącym pracodawcą.

W TRAGICZNY SPOSÓB ZGINAŁ W RYBNIKU, JADĄCY NA ROWERZE J. Franosz z Dębu. Gdy przejeżdżał przez jedną z ulic, nad miastem ukazały się samoloty. Franosz podniósł głowę do góry i w tym momencie straciwszy równowagę zaczepił kołem o brzeg chodnika. Rower przewrócił się, a cyklista tak silnie uderzył głową o bruk, że wskutek pęknięcia czaszki poniósł śmierć na miejscu.

...i ze świata

„FRANKFURTER ZTG.“ OGŁASZA STATYSTYKĘ LEKARZY W NIEMCZECH z której wynika, że według spisu z [illegible] w Rzeszy Niemieckiej praktykuje 4[illegible] karzy żydów, co stanowi 7.7 proc[illegible] liczby lekarzy, zatrudnionych w tym [illegible]dzie. Poza tym 408 lekarzy żydów nie uprawia praktyki. 210 lekarzy aryjczyków, ożenionych jest z żydówkami. 350 lekarzy pochodzi z nieznanych małżeństw „aryjsko-żydowskich“.

KONIEC KARIERY „HISZPAŃSKIEGO LENINA. Na otwarcie sesji Kortezów przybył do Walencji Largo Caballero, który zapowiedział swe wystąpienie z ostrym przemówieniem opozycyjnym. Natychmiast zwołano posiedzenie zarządu hiszpańskiego związku robotniczego, celem usunięcia Caballero ze stanowiska jeneralnego sekretarza zrzeszeń robotniczych. Caballero zabarykadował się w lokalu sekretariatu związku i nie dopuścił do odbycia zebrania. Zarząd zrzeszeń robotniczych zebrał się w innym miejscu i ogłosił złożenie Largo Caballero z urzędu jeneralnego sekretarza. Wobec tego Caballero nie mógł już wystąpić w Kortezach z zapowiedzianym przemówieniem.

W ten sposób skończyła się rola polityczna „hiszpańskiego Lenina“ w czerwonej Hiszpanii.

ZNANY SKRZYPEK BR. HUBERMAN szczęśliwie ocalał, gdy samolot linii holenderskiej „K. L. M.“ rozbił się w pobliżu Palenbangg na wyspie Sumatrze. Huberman wraz ze swoją sekretarką powracał samolotem z Jawy do Europy, po długim tournee koncertowym w Australii i na Jawie. Motor samolotu nie działał prawidłowo przy lądowaniu i wskutek tego nastąpiło zderzenie, którego ofiarami padło 4 zabitych. Huberman wyszedł bez szwanku i uległ tylko ogólnemu wstrząsowi. Również sekretarka Hubermana w wypadku nie ucierpiała.

SĄD WOJSKOWY W NANCY SKAZAŁ KANONIERA PAWŁA GEBUS na 20 lat więzienia za kradzież i wydanie ościennemu państwu za cenę 7.000 franków planu ufortyfikowanego odcinka Lauter. Tenże sąd skazał na 10 lat więzienia za szpiegostwo Niemca Henryka Trouvain.

Pod znakiem swastyki

Dekrystianizacja Niemiec

Pismo „Durchbruch“, organ rolników Trzeciej Rzeszy, wystąpił w jednym z ostatnich numerów z żądaniem usunięcia symbolów chrześcijańskich z niemieckiej heraldyki. Dziennik wymienia dla przykładu niektóre godła i herby miast niemieckich, w których znajdują się głowy świętych lub napisy z Pisma św.. Dziennik wyszydza te „godła żydowskie“ i domaga się usunięcia ich oraz zastąpienia godłami „czysto niemieckimi“. Między innymi dziennik wymienia godło miasta Aken nad Łabą, na którym znajduje się podobizna św. Maurycego.

Propaganda starokatolików

Propaganda starokatolików w Niemczech mimo ożywionej działalności przywódców tej sekty nie daje większych wyników. Według statystyki „biskupa“ Kreuzera, starokatolicyzm liczy w Niemczech 39 parafij. 97 miejsc, gdzie odbywają się zebrania i około 30 tysięcy członków. W 1877 r. było w Niemczech 122 gminy starokatolickie liczące 53 tys. członków. Najzagorzalszym propagatorem tej sekty jest Kuno Brombacher, który do niedawna był katolikiem, a następnie protestantem.

Kronika przemyska

POLSKI DOM LUDOWY. W wyniku dwuletniej pracy nad budową „Polskiego Domu Ludowego“ w Orłach, pow. Przemyśl, komitet tej budowy, doprowadził już ten jednopiętrowy budynek pod dach i obecnie wykończany, jest wewnątrz. Jako pierwszy etap, już w ciągu października oddane zostaną do użytku sala szkolna i mieszkanie dla kierownika szkoły, oraz sklep kółka rolniczego. W poszukiwaniu środków na ukończenie budowy, komitet urządza loterię fantową i rozpoczął już s[illegible]daż losów po cenie 1 zł. za sztukę. Na [illegible] komitetu stoją: ks. dziekan pplk. Mio[illegible] dyr. banku Bol. Drozd. i p. Mich. [illegible]kiewicz. rolnik i przewodniczący T-wa Polski Dom Ludowy w Orłach.

TRZY PYTANIA. Dlaczego na tablicach reklamowych, ukazały się ogłoszenia wyłącznie w języku żydowskim. Czy Przemyśl to Tel-Awiw? Otwarto sklep z tandetą jubilerską „Bijon“. Właściciele, oczywiście żydzi. Podobnie rzecz się ma z innymi sklepami żydowskimi. Co na to władze, skoro przepisy nakazują umieszczać nazwiska właścicieli na szyldach? Drukarenki żydowskie: „Handlowa“ Holschitza pod kawiarnią „Roma“. Schmera, przy ul. Jagiellońskiej i Katza. Franciszkańska 20 (wyrok za fałszowanie stempli) pracują stale w niedzielę i święta. a codziennie do 10 wieczór? I władze na to nic!

POLSKI TEATR. Niedawno bawił w Przemyślu, objazdowy „Teatr Ziemi Krakowskiej“ pod dyrekcją Pilarskiego. Polacy tę imprezę poparli, tymczasem okazało się, że p. Pilarski sprzedał przedstawienie razem ze sobą, żydowi Dienstagowi za 250 zł. Kompromitujący ten postępek, zepsuł p. Pilarskiemu zupełnie opinię w Przemyślu.

POŻARY. W kinie „Olimpia“ onegdaj w czasie wyświetlania seansu, wybuchł w operatorni pożar, który pochłonął 90 m. filmu. Pożar szybko ugaszono, bez żadnych następstw. W Akszanicach spłonął dom mieszkalny i stodoła Michała Waśkowicza. W Zalesiu pożar strawił dom mieszkalny oraz budynki gospodarcze z całą tegoroczną krescencją i inwentarzem martwym: należące do Grzegorza Stecyszyna.

SAMOBÓJSTWO. Przed kilku dniami powiesił się śp. Jan Chłopecki, em. oficjał Zarządu Miejskiego w Przemyślu. U prokuratora tut. Sądu Okr. zjawili się koledzy denata, którzy wysunęli koncepcję, że został on zamordowany w celach rabunkowych. Po przeprowadzonej rewizji ustalono, że Chłopecki popełnił samobójstwo, — o czym pisze w znalezionych listach, — rozżalony niesłusznym posądzeniem go o nadużycia, których miał się dopuścić jeszcze w czasie swego urzędowania — przy tym groziła mu zupełna ślepota, co razem przyprawiło go do depresji, prowadzącej do samobójstwa.

LWOWSKA OPERA W PRZEMYŚLU. W piątek, dnia 8 bm. lwowski zespół operowy, daje w sali „Sokoła“ o godz. 8.30 wieczorem „Fausta“ Gounoda, zaś w sobotę 9 bm. „Żydówkę“ Halewy'ego.

Sensacyjne aresztowanie dwóch Hiszpanów w Paryżu

Duże wrażenie w Paryżu wywołało postawienie w stan oskarżenia pod zarzutem brania udziału w zamachach bombowych przy placu Gwiazdy **dwóch Hiszpanów, Juan Sanchez i Jose Martin.** Ta decyzja została powzięta przez sędziego śledczego po dłuższym przesłuchaniu oskarżonych. Sanchez posiadał przy sobie w chwili aresztowania tajny szyfr i przyznał się, że posługiwał się nim w korespondencji z konsulem hiszpańskim w Genui kpt. Ibanezem, **w którego służbie jako tajny agent znajdował się we Francji od marca r. b.** Kpt. Ibanez polecił mu w szczególności śledzenie działalności niektórych osobistości hiszpańskich przebywających na terytorium francuskim. Przy Martinie znaleziono list, wystosowany do mjr. Troncoso, z którego wynika, iż pozostawał on z nim w ścisłych stosunkach. Drugi dokument, który posiadał przy sobie Martin, jest podobno listem, akredytującym go u pewnej osobistości francuskiej, mającej duży wpływ w kołach politycznych. Obecne dochodzenia zmierzają głównie do ustalenia, **czy Martin znajdował się w Paryżu w dn. 11 września,** tj. w chwili, gdy dokonano zamachów bombowych na domy, mieszczące biura francuskich związków przemysłowców.

Paryskie władze bezpieczeństwa dokonały wielkiej obławy policyjnej w siedmiu obwodach Paryża. W czasie obławy policja sprawdziła dokumenty przeszło 500 osób. **59 osób zostało zaprowadzonych do komisariatów,** celem dokładniejszego zbadania prawdziwości podanych przez nie dokumentów. **24 podejrzanych osobników zostało zatrzymanych w areszcie.**

Olbrzymia powódź we Francji

W departamentach Ariege i Aude we Francji na skutek ulewnych deszczów nastąpiła powódź, która wyrządziła poważne **szkody, obliczane na kilka milionów franków.** Szczególnie duże szkody spowodowała powódź w wiosce Salau, gdzie **zawaliły się 23 domy.** Wioska ta jest zupełnie odcięta od świata a mieszkańcom udało się uratować tylko dzięki temu, że schronili się do położonej na wyniosłości dawnej fabryki. Jeden z mieszkańców utonął. W miejscowości Estoucon szereg domów grozi zawaleniem. **Woda zalała również wiele dróg, przecinając komunikację.** Miejscowe władze organizują energiczną pomoc dla powodzian.

— o0o —

Niedbała gospodarka w rolnictwie sowieckim

„Socjalisticzeskoje ziemledielie“ zamieszcza artykuł wstępny, który rzuca pewne światło na masowe procesy kończące się wyrokami śmierci na kierowników biur państwowych dostaw zboża „zagotzierno“. — Dziennik pisze m. in., iż niedawno przeprowadzona inspekcja spichlerzy szeregu obwodów i rejonów ujawniła, że **spichlerze te zarażone są szkodnikami zbożowymi.** Tak np. w obwodzie rostowskim nad Donem nie ma ani jednego rejonu, w którym spichlerze odpowiadałyby ustawowym wymaganiom. Podobnie rzecz się ma w Kazanstanie oraz w szeregu innych obwodów. Poza tym **zboże jest źle oczyszczane i nie jest przewietrzane,** walka zaś ze szkodnikami zbożowymi w szeregu obwodów i rejonów nie jest wcale prowadzona, co jest w znacznej mierze winą samego ludowego komisariatu rolnictwa, który **nie troszczy się o przygotowanie dostatecznej ilości agronomów, ani nie dostarcza chemikalii potrzebnych do walki ze szkodnikami zbożowymi.**

—:0:—

Przygotowania do kongresu dziennikarzy katolickich

Dziennikarze katoliccy Austrii już rozpoczynają prace nad przygotowaniem IV Międzynarodowego Kongresu Dziennikarzy Katolickich, który ma odbyć się w Wiedniu w dniach od 19 do 22 maja roku przyszłego. W tych dniach odbyło się w sali posiedzeń wiedeńskiej Izby prasowej pierwsze zebranie informacyjne, zwołane przez redaktora naczelnego „Reichspost“ radcę dra F. Fundera. W zebraniu tym wzięli m. in. udział pułk. Adam, szef rządowej obsługi prasowej, prezydent Izby Dziennikarskiej, minister Ludwig oraz dyrektor oficjalnego biura prasowego radca Weber. Zebrani owacyjnie przyjęli wiadomość, że kongresem żywo interesuje się kanclerz dr Schuschnigg i że miarodajne czynniki rządowe nie tylko darzą oczekiwany kongres szczerą sympatią, ale gotowe są czynnie go popierać i z nim współpracować.

Utworzono komitet wykonawczy przyszłego kongresu w skład którego weszli: b. minister Ludwig, dr Funder, b. minister Czermak, prał. Mörzinger, ks. prof. Messner, radca Waranitsch, radca Kunschak i dr Eberle z „Schönere Zukunft“. Następnie posiedzenie odbędzie się z udziałem przedstawicieli prasy prowincjonalnej.

Strajk w paryskiej fabryce samolotów

Technicy i inżynierowie zatrudnieni w fabryce samolotów Amiot w Colombes pod Paryżem ogłosili strajk na skutek nie wypłacenia im przez dyrekcję miesięcznej pensji. **Przyczyną nie wypłacenia pensji jest — jak podaje prasa — zaleganie przez państwo z zapłatą sumy 31 mil. franków.** Istniała obawa, iż na skutek tego dyrekcja fabryki nie będzie mogła również dokonać wypłaty zarobków robotniczych, co mogłoby także opóźnić wykonanie otrzymanych niedawno zamówień. W myśl ostatnich informacyj, konflikt ten znajduje się jednak na drodze do pomyślnego uregulowania, gdyż dyrekcja fabryki uzyskała zapewnienie ministerstwa, że zostanie wypłacona poważna zaliczka na poczet zaległej sumy.

Majątek Z. N. P.

W związku z wprowadzeniem zarządu przymusowego w Związku Nauczycielstwa Polskiego pisma warszawskie informują, że majątek tej organizacji wynosi około 12 milionów złotych.

ZNP posiada w Warszawie **trzyblokowy dom 6-piętrowy** przy ul. Smulikowskiego, **wydaje 25 pism,** z tego 21 zawodowych o nakładzie 300 tys. egz. miesięcznie i 4 dla młodzieży o nakładzie miesięcznym do 400 tys. **Związek liczy 51.856 członków zorganizowanych w 1800 „ogniskach“.** Budżet roczny przekracza 2 mil. zł., a obroty przekraczają kwotę 10 mil. rocznie. Dodać należy, że **składka członkowska wynosi 2,65 zł. miesięcznie.**

Kronika kielecka

PROTEST „SOKOŁA“ OKRĘGU KIELECKIEGO. Na plenarnym posiedzeniu zarządu Tow. Gimn. „Sokół“ okręgu kieleckiego, odbytym w dniu 3 października br. w Skarżysku, uchwalono wyrazić w pismach protest przeciwko oświadczeniu druha dr. Buntscha w Krakowie na rozprawie w sprawie inż. Doboszyńskiego, jakoby do Twa Gimn. „Sokół“ mogli wstępować wszyscy, bez różnicy przekonań politycznych, gdy w rzeczywistości na zasadzie przepisów statutu komuniści nie mogą być przyjmowani na członków „Sokoła“. Na tymże zebraniu postanowiono urządzić uroczyste poświęcenie nowowzniesionej „Sokolni“ w Skarżysku, oraz zbierać fundusze na „Sokolnię“ w Kielcach.

SYMULOWANIE NAPADU. Dnia 4 bm. Barański Z. z Jędrzejowa stwierdził, że w nocy, gdy szedł lasem do Mierzwina około majątku Opatowice napadł na niego nieznany osobnik, który uderzył go kijem w głowę, a kiedy upadł, zabrał mu z kieszeni pieniądze w kwocie 130 zł., które otrzymał od kupca Szlara z Jędrzejowa na zakup 2 sztuk bydła, po czym zbiegł. Ustalono, że Barański napad ten upozorował, do czego przyznał się i podał, że kolega jego Adam Szałas, wiedząc, że ten otrzymał pieniądze na kupno bydła, namówił go, by pieniądze oddał jemu, a sam zameldował na posterunku o dokonanym na niego napadzie i zrabowaniu pieniędzy. Barański na projekt ten zgodził się, przy czym Szałas uderzył Barańskiego laską w czoło, celem wywołania guza dla poparcia faktu rzekomego napadu.

ZABÓJSTWA Z ZEMSTY. Dnia 3 bm. we wsi Ojżanów, gm. Kacice, pow. miechowskiego, B. Durmała, Wł. Wojtal i inni pobili laskami po głowie Gugałę St., tak iż ten dnia 4 bm. zmarł. Sprawców zatrzymano. Tegoż dnia we wsi Gumów, Wilków gm. Boszczynek, pow. pińczowskiego, w czasie zabawy publicznej na tle porachunków osobistych, Kokosiński P. pchnął nożem w klatkę piersiową Wronę Fr. skutkiem czego ten w drodze do szpitala zmarł. Kosińskiego, oraz Wilka Wiktora, który dostarczył Kokosińskiemu noża zatrzymano.

REGIONALNY KONGRES RÓŻAŃCOWY. W dniach 28 i 29 września odbył się w Daleszycach (pow. Kielce) Regionalny Kongres Różańcowy, zorganizowany pod hasłem: — „Przez Różaniec św. do zwycięstwa nad bezbożnym komunizmem“. Daleszyce godnie wystąpiły w czasie uroczystości zdobiąc ulice, domy i ołtarz, w zieleń i kwiaty oraz chorągwie papieskie i państwowe. W procesji różańcowej wzięło udział około 10.000 ludzi, przybyłych pomimo deszczu i chłodu okazałymi kompaniami z dekanatów daleskiego, częściowo kieleckiego i chmielnickiego. Uroczystość kongresową zaszczycili swą obecnością Starosta kielecki i liczne duchowieństwo reprezentujące 8 dekanatów. Wybitni kaznodzieje z diecezjii i spoza niej głosili słowo Boże. Nabożeństwa i procesje uświetnili orkiestra Biskupiej Szkoły Muzycznej z Kielc oraz chóry kościelne z Leszczyn i Daleszyc.

Radio

SOBOTA, 9 PAŹDZIERNIKA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6,20 Gimnastyka; 6,40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7,15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Programy lokalne; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.15 Koncert Małej Orkiestry; 17.05 Nasz program; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Pogadanka społeczna: — 18.15 Płyty; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Przemówienie J. E. Ks. Kardynała Hlonda z okazji Tygodnia Miłosierdzia; 20.00 Koncert solistów; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 „Gre-gre-gregoly — poszły żaki do szkoły“ — audycja słowno-muzyczna; 21.45 Humoreska „Uprzejmy człowiek“; 22.00 Orkiestra; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Lwów, godz. 11.40 Płyty; 13.45 Koncert życzeń; 15.20 Skrzynka techniczna; 18.10 „Zaloty“ — audycja chóralna; 18.35 Pogadanka aktulna; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 11.40 Płyty; 13.00 Koncert życzeń 13.15 Koncert rozrywkowy; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 „Językowi praojców pierwszeństwo i cześć“ — pogadanka; 18.25 Płyty; 18.45 Pogadanka aktualna; 18.55 Program na jutro; 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, godz. 11.40 Płyty; 13.45 Koncert życzeń 14.50 Płyty; 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Poezje Krakowa — pogadanka; 18.30 Koncert; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Ks. Metropolita Sapieha o „Tygodniu Miłosierdzia"

Książę Arcybiskup Metropolita Krakowski dr Adam Stefan Sapieha wydał z okazji „Tygodnia Miłosierdzia" następującą odezwę do duchowieństwa i wiernych swej archidiecezji:

„We wszystkich diecezjach Polski odbędzie się „Tydzień Miłosierdzia". Szerząca się bowiem bieda w naszym kraju, tak w miastach, jak i po wsiach zniewala nas wszystkich, byśmy spieszyli z pomocą braciom naszym. Wołanie to o pomoc przede wszystkim winno znaleźć odgłos u nas katolików. Bowiem my katolicy nie możemy nigdy zapominać o tym, że miłosierdzie i to miłosierdzie czynne jest podstawowym obowiązkiem naszej wiary, a zarazem wielką chwałą i wyróżnieniem naszym. Znane są nam słowa św. Jana Apostoła: „Kto ma majętności tego świata, a widząc, że brat jego jest w potrzebie, zamyka przed nim wnętrzności swoje, jakże w nim przebywa miłość Boża? Dziateczki moje nie miłujmy słowem, ani językiem, ale uczynkami i prawdą". To też wielki nasz kaznodzieja i wielki zarazem jałmużnik ks. Piotr Skarga tymi słowy woła na wstępie do kazania o miłosierdziu: „Żadnego pożyteczniejszego ziarna na roli serc waszych siać nie mogę, jak miłosierdzie. Bez miłosierdzia wiara katolicka jest jako drzewo bez owocu, — nadzieja, jako najemnik bez roboty, — miłość, jako matka bez dzieci, — modlitwa, jako ptak bez skrzydeł, post, jako potrawa bez soli".

Spełnianie **miłosierdzia jest nie tylko** naszym obowiązkiem, ale — jak powiedzieliśmy — jest także wielką chwałą i wyróżnieniem. To też zawsze wyznawcy Chrystusa szczycili się nim i ustawicznie zabiegali, by spełniając je naśladować Tego, który rzucił na świat ogień miłości, a sam będąc najcudowniejszym jej wyrazem, oddał swe życie z ludzkość całą. Gorzał też ten ogień miłości i miłosierdzia w sercach uczniów Chrystusowych, dokonując tylu wielkich dzieł przedziwnego miłosierdzia i ofiarności dla bliźnich.

W czasach dzisiejszych otaczają nas całe rzesze ubogich, nędzarzy, którym dopomóc każe nam chrześcijańskie sumienie. Wielu z nas mogło by się wymawiać, że sami nie opływają w bogactwa, a jednak do wszystkich zwracamy się znowu ze słowami Ks. Skargi „Nie możesz dać wiele, daj mało! Ty, któryś zdrowy, pomóż schorzałemu; któryś nie upadł, wspomóż leżącego, któryś bogaty, nie opuszczaj ubogiego, nie czekaj, ażbyś sam na sobie doznał, co jest cierpieć nieludzkości innych i jak dobrze nie zamykać miłosierdzia upadłemu".

Ogłaszając „Tydzień Miłosierdzia" w naszej diecezji pod hasłem **„Nieśmy pomoc najbiedniejszym" serdecznie wzywamy Was Najmilsi w Chrystusie Panu, byście chętnie i ofiarnie spieszyli z czym kto może, niosąc pomoc naszym bliźnim — tym bardziej, że złożone ofiary pozostaną dla miejscowych biednych.** Ten Tydzień odbędzie się we wszystkich parafiach diecezji **od 10 do 17 października włącznie,** wedle programu ustalonego przez Związek „Caritas", któremu to zadanie zleciliśmy.

Pogłębiajcie w sobie ducha miłosierdzia chrześcijańskiego i nie zamykajcie Najmilsi serc waszych przed kwestarzami i kwestarkami. Niestety stwierdzono w latach ubiegłych, że **hojniejszymi bywają ubodzy, niż bogatsi.** Tak być nie powinno. Komu więcej dał Bóg, ten powinien więcej użyczać potrzebującym!

Ufając, że słowa nasze znajdą chętny posłuch u Was, Najmilsi w Chrystusie Panu, przesyłamy wszystkim organizatorom „Tygodnia Miłosierdzia" i ofiarodawcom z serca arcypasterskie błogosławieństwo".

* * *

O DUCHA MIŁOSIERDZIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.

W dniu 10 bm. na zapoczątkowanie „Tygodnia Miłosierdzia" odbędzie się **w kościele Mariackim o godz. 18 specjalne nabożeństwo błagalne o ducha miłosierdzia chrześcijańskiego, celebrowane przez Księcia Metropolitę Sapiehę.** Kazanie okolicznościowe wygłosi **ks. kan. R. Van Roy.**

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

8. Piątek. Św. Brygidy.
Wschód słońca 5.48, zachód 16.59.
Długość dnia 11 godzin, 11 minut.

———:oOo:———

KONFISKATA. Wczorajszy numer „Głosu Narodu" uległ konfiskacie za dwie wiadomości na stronie pierwszej i trzeciej. Konfiskacie uległa wiadomość o OZN i **notatka** o „przyrzeczeniu" dla P. W.

KURS DUSZPASTERSTWA MŁODZIEŻY POZASZKOLNEJ odbędzie się w Poznaniu w dniach od 16—18 listopada br. Bliższych informacyj udziela Związek Kapłanów „Unitas", Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, III.

FILOSEMICI ZAKŁADAJĄ NOWY ZWIĄZEK LEKARZY. Żydzi i filosemici zgrupowani w oddziałach krakowskim i lwowskim Związku Lekarzy R. P., w których prowadzona jest akcja w sprawie wprowadzenia paragrafu aryjskiego, obawiając się przegranej grożącej im na ogólnym zjeździe związku w Poznaniu, noszą się z zamiarem utworzenia nowego związku. Jak wiadomo zjazd ten odbędzie się z końcem paździerrnika.

ŻYDZI BOJĄ SIĘ GHETTA. Na wydziale prawniczym U. J. młodzież usiłowała kilkakrotnie skłonić studentów żydowskich do zajęcia osobnych miejsc. Studenci żydzi nie zgodzili się na to. Wysłuchali oni wykładów stojąco. W pracowni chemicznej studium farmaceutycznego asystenci wyznaczyli żydom szafki na narzędzia z dala od szafek zajmowanych przez studentów chrześcijan. Żydzi poszli „na skargę" przeciw temu odseparowaniu do prof. dr Dziewońskiego.

TRAGICZNY WYPADEK W DOMU MEDYKÓW. Wczoraj po południu And. Głownia, lat 28, służący w Domu Medyków przy ul. Grzegórzeckiej 20, w czasie czyszczenia okien spadł z wysokości 2 metrów skutkiem własnej nieostrożności. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Głownię do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w stanie bezprzytomnym, gdzie Głownia zmarł.

———:oOo:———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M.: Piątek, 8 października: Przedstawienia nie będzie.

Teatr M.: Sobota 9 października „Kajus Cezar Kaligula".

Teatr M.: Niedziela 10 października po poł. „Jaskółka z wieży Mariackiej", wiecz. „Kajus Cezar Kaligula".

ADRIA: „Diabły dzikiego zachodu" i „Książątko".

APOLLO: Hrabina Władinow.

BAGATELA: „Porwano kobietę", na scenie rewia „Bóg obfitości".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 2 do czwartku 7 października 1937 r. włącznie „Skowronek" — Marta Eggerth i „Szanghaj" — C. Boyer, L. Young.

KINO MUZEUM w sobotę, niedzielę i poniedziałek: „Mały kadet". (Jackie Cooper) oraz „Mleczna droga". (Harold Lloyd).

PROMIEŃ: „Władca" (Emil Jannings).

STELLA: 30 Karatów szczęścia. (Dymsza) — Wilhelm Tell (Conrad Veidt).

ŚWIT: Halka (Ewa Turska-Bandrowska).

SZTUKA: Cienie przeszłości.

UCIECHA: Znachor (K. J. Stępowski)

WANDA: Ziemia błogosławiona (Paweł Muni).

———:o:O:o:———

SŁYNNY BALET PARNELLA W STARYM TEATRZE, odznaczony I. nagrodą na Olimpiadzie tanecznej w Berlinie w r. 1936, wystąpi dwukrotnie a to w sobotę 9 i w niedzielę 10 bm. w Starym Teatrze. Na czele doborowego zespołu ujrzymy znakomitą tancerkę Zizi Halamę oraz świetnego artystę i tancerza Feliksa Parnella.

———:o:O:o:———

Kronika lwowska

UKRAINIEC-MORDERCA NIE UNIKNIE KARY. W toku procesu przeciw b. sierżantowi armii ukraińskiej Michałowi Chomiokowi, oskarżonemu o bestialskie zamordowanie w czasie wojny polsko-ukraińskiej 26 bezbronnych obywateli polskich, rozpoczęli zeznawać świadkowie. Wielu z nich z całą stanowczością stwierdziło, że Chomiok jest owym ohydnym zbrodniarzem. Rozprawie towarzyszy olbrzymie zainteresowanie. Przysłuchuje się jej około 300 osób.

SPARALIŻOWANY RUCH TRAMWAJOWY. Wczoraj około godziny 8 rano z powodu defektu maszyn w elektrowni m. nastąpiła godzinna przerwa w ruchu tramwajowym, która bardzo ujemnie odbiła się na tłumach urzędników i pracowników zdążających do biur, oraz na młodzieży szkolnej.

KIEPURA W OPERZE LWOWSKIEJ. — W sezonie zimowym projektowane są we lwowskiej operze występy znanej artystki japońskiej Teiko-Kiwa i Jana Kiepury. Kiepura ma wystąpić w operach „Trubadur" i „Carmen".

NIEZWYKŁY WYPADEK. — Wczoraj rano zabłąkany koń nieznanego właściciela wydostał się z peryferyj miasta na pole, przylegające do toru kolejowego na linii Lwów — Chodorów. W pewnym momencie koń przeskoczył rów i dostał się na tor kolejowy. Nadjechał pociąg, maszynista, który z daleka zobaczył na torze żywą przeszkodę, dał kilka sygnałów ostrzegawczych, lecz koń, zamiast skręcić w bok, biegł nawprost przed siebie. Po kilku minutach wpadła nań lokomotywa, zabijając nieświadome zwierzę na miejscu.

———

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH

Teatr Wielki: piątek 8 października g. 20.00 „Legenda".

Teatr Rozmaitości: piątek 8 października g. 20: „Zalotnicy niebiescy".

APOLLO: Narodziny gwiazdy.

ATLANTIC: „W sieci wywiadu" z Herbertem Marshallem i Gertrudą Michael.

CASINO: „Kapitan Taylor".

CHIMERA: „7 policzków, 7 całusów" (Liana Harvey, Willy Fritsch).

EUROPA: „Zaginiony horyzont".

GLORIA: „Ostatni poganin" i „Mleczna droga".

GRAŻYNA: „Pan redaktor szaleje" — polska komedia muzyczna.

KOPERNIK: „Znachor".

MARYSIENKA: „Ślubowanie".

METRO: „Mazur z Polą Negri".

MUZA: „Sonata księżycowa".

PALACE: „7 niebo" — Simone Simon i James Stewart.

PAX: „Pieśń jej matki" z Martą Eggerth.

RAJ: „Czarny anioł".

RIALTO: „Poświęcenie" z Robertem Taylorem.

STYLOWY: „Panna Piotruś" i rewia.

ŚWIT: „Władczyni ognia" i „Czu-Czin-Czau".

TON: „Jedna na milion".

UCIECHA: „Zamek tajemnic".

Niewystarczające kredyty dla rzemiosła krakowskiego

Izba Rzemieślnicza w Krakowie zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że uruchomiony w roku 1936 kredyt z Małopolskiego Funduszu Przemysłowego w wysokości **zł. 46.998** dla rzemiosła woj. krakowskiego został całkowicie wyczerpany, wobec czego wnoszenie podań tak do oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie, w Białej i w Tarnowie, jak również do Izby Rzemieślniczej o przyznanie kredytu z MFP jest na razie bezcelowe aż do czasu, gdy Izba powiadomi o możliwości dalszego udzielania kredytu z funduszów, które powstaną ze spłaty zrealizowanych poprzednio kredytów.

Rozdział kontyngentu w wysokości zł. 46.998 przedstawia się następująco: rzemieślnicy krakowscy w liczbie pięciu otrzymali pożyczek na kwotę **zł. 4.500**, reszta zaś kontyngentu została przyznana przez Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział we Lwowie rzemieślnikom zamieszkałym na terenie całego województwa krakowskiego, przy czym lokalnie najwyższa suma kredytu została przyznana **garbarzom zembrzyckim w kwocie około zł. 12.000**.

Podkreślić należy, że kontyngent kredytów dla rzemiosła krakowskiego jest absolutnie niewystarczający i winien on być w najbliższym czasie wydatnie podwyższony, jak tego wymagają żywotne interesy rzemiosła. W tym też kierunku winny pójść starania krak. Izby Rzemieślniczej, która w tej dziedzinie ma piękne pole do działania.

Inż. Doboszyński wygrał proces

ŻYD W KOMPLECIE SĄDZĄCYCH.

Przed dwoma laty **inż. Doboszyński** sprzedał Ant. Bernadzikiewiczowi i Stefanowi Arnoldowi ze Sosnowca maszynę rotacyjną, na której swego czasu drukowana była „Nowa Reforma", za 10 tys. zł. Ponieważ nabywcy nie dotrzymali warunków inż. Doboszyński oddał sprawę do Sądu Cywilnego. Pozew inż. Doboszyńskiego rozpatrywał Trybunał w składzie sędzia **Danilkiewicz**, oraz pp. **Piętowski i dyr. Josefert.** Na rozprawę przybył również inż. Doboszyński w towarzystwie posterunkowego. Został on przesłuchany przez Trybunał, który wydał następnie **wyrok skazujący Ant. Bernadzikiewicza i Stef. Arnolda na zapłatę 1.189 zł. kosztów, oraz zwrot maszyny rotacyjnej, dwóch kalandrów, obrabiarki, kotłów do stereotypii i t. d.**

Ponieważ na maszynie inż. Doboszyńskiego drukowana jest w Sosnowcu sesacyjna 10-groszówka „Torpeda", wydawcy jej rozpoczęli niezależnie od toczącego się sporu pertraktacje o kupno maszyny. Inż. Doboszyńskiego zastępował w tym, pomyślnie dla niego zakończonym procesie **mgr. Kosturek, aplikant adw. Stuhra.**

Pikantnym szczegółem cywilnego procesu inż. Doboszyńskiego jest fakt, że prowadził go **Trybunał, w skład którego, obok dwóch chrześcijan, wchodził żyd.**

Karczma zaliczona do zabytków

Na mocy zarządzenia konserwatora wojewódzkiego **J. Remera**, urząd wojewódzki krakowski wpisał do rejestru zabytków podlegających ochronie **Kopiec Kościuszki**, domy przy ul. św. Anny nr 6 i 12, portal przy ul. Floriańskiej 26, domy przy ul. Grodkiej 40, 52, 53 i 64, dom przy ul. Józefińskiej 4, dom przy ul. Kopernika 7, oficynę przy ul. Mikołajskiej 3 i dom przy ul. Szczepańskiej 1. Poza tym do zabytków zaliczono cztery synagogi krakowskie Ajzyka, Wysoką, Starą i Popera. — Również kilkadziesiąt obiektów z prowincji wciągnięto do wykazu zabytków. Są to zamek w Zatorze, dwór obronny w Dębnie, kościół i klasztor OO. Reformatów w Zakliczynie, kościół parafialny w Brzezinach i inne, kilka dworów, kurhanów, kilka sędziwych drzew, oraz stara karczma w Jeleśni...

—:-:-:—

Apelacja towarzyszy inż. Doboszyńskiego 9 listopada

W ostatnich dniach wyznaczony został termin rozprawy apelacyjnej towarzy inż. Doboszyńskiego. Rozprawa ta odbędzie się **9 listopada.**

Jak wiadomo sąd I instancji **11 towarzyszy inż. Doboszyńskiego spośród 47 oskarżonych uniewinnił, a 36 skazał na kary od 20 do 10 miesięcy więzienia.** Najsurowszą karę otrzymali **Jan Kwinta** (20 miesięcy więzienia) i **Wojciech Brożek** (18 miesięcy więzienia). Obaj wymienieni do tej pory przebywają w więzieniu, podczas gdy inni oskarżeni są na wolności.

Pościg za złodziejem na ul. Siemiradzkiego

Wczoraj po południu do mieszkania znanego artysty-malarza **Stefana Filipkiewicza** przy ul. Siemiradzkiego 23, włamali się trzej złodzieje, splądrowali mieszkanie i przygotowali do wyniesienia pewną ilość obrazów i innych rzeczy wartości około **1500 zł., zostali jednak spłoszeni. Za uciekającymi rzucili się w pogoń przechodnie,** a jeden z nich urzędnik m. **Janusz Darewski wystrzelił kilkakrotnie** z rewolweru w **powietrze na postrach.** Na odgłos strzałów wybiegli posterunkowi z gmachu komendy PP. i ujęli złodzieja **Jana Smólskiego,** 20-letniego młodzieńca z Kałusza, bez zajęcia i miejsca zamieszkania. W czasie ucieczki Smólski bonił się bagnetem, którym zra
ki Smólski bronił się bagnetem, którym zra
Upuścił on poza tym trzy zabrane z mieszkania Filipkiewicza figurki z saskiej porcelany, muzealnej wartości i **rozbił. Resztę łupów policja odebrała.**

Nie zapominajmy o grobowcach

W związku ze zbliżającym się „Świętem Umarłych" Zarząd M. w Krakowie przypomina obowiązek odnawiania grobowców, nagrobków, pomników itp. na cmentarzach miejskich. W szczególności należy usunąć obluźnione kamienie, popękane ściany i przebudować lub wymienić płyty grobowe. Zarazem zwraca się uwagę, że grobowce nagrobki, pomniki itp. winny być utrzymywane stale w należytym porządku i czystości, oraz odpowiednio konserwowane tak, by stan ich nie zagrażał bezpieczeństwu publicznemu.

Winni niewłaściwego utrzymywania grobowców, nagrobków, pomników cmentarnych i t. p. ulegną karze aresztu do 3 miesięcy, lub grzywny do **3.000 zł.**, niezależnie od zastosowania względem opornych środków przymusowych.

Równocześnie Zarząd M. komunikuje, że z końcem października br. specjalna komisja techniczna przeprowadzi na cmentarzach miejskich badanie stanu grobowców i pomników, oraz zarządzi usunięcie części grobowców zagrażających bezpieczeństwu publicznemu.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI. w Krakowie, ul. Starowiślna 15.
Sygnatura: VI Km 357/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VI Józef Maczek, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 listopada 1937 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna L. 13 sala Nr. 35 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Augustyna Kadulskiego w 1/4 części nieruchomość a mianowicie realności obj. lwh. 129 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XII Półwsie położonej w Krakowie przy ul. T. Kościuszki L. 64. — Realność ta składa się z 3 parc. bud. lkat. 305, 1902/7, 1902/17, na których zbudowany jest dom jednopiętrowy, podpiwniczony, kryty dachówką w dobrym stanie. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg Gruntowych przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Powyższa tj. 1/4 część tej nieruchomości oszacowana została na sumę zł. 8.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 6.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 800.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr 13, sala Nr 35.

Dnia 21 września 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI
(—) Józef Maczek.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru X. w Krakowie, ul. Starowiślna 15.
Sygn. X. Km. 1464/34.
Dnia 28 września 1937 r.

Obwieszczenie o II. licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Stanisław Woźniak mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 listopada 1937 r. o godzinie 10 rano w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13 sala Nr 35, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należące do dłużniczek małolet. Wiktorii Senderówny i Janiny Senderówny nieruchomości:

1) lwh. 12 ks. gr. gm. kat. Pleszów objętej, składającej się z parc. bud. lkat. 43, oraz z parc. grunt. lkat. 282, 283, 284 ogrody, lkat. 289, 290, 562 role, parc. grunt. lkat. 585, 654, 656, 677 łąki, lkat. 1560, 1561, 1562, 1605, 1679, 1680, 1681, 1682 role o łącznym obszarze 12 ha 20 ar. czyli 21 morgów 345 sążni kw.

Na parc. bud. lkat. 43 znajduje się dom z drzewa zbudowany, kryty dachówką, mieszczący sień, 3 izby i 3 komory bez podłóg. Na podwórzu znajduje się stajnia z drzewa zbudowana słomą kryta stara zniszczona. Obok stajni jest szopa z desek dachówką kryta. W tyle poza budynkami znajduje się nowobudująca się stodoła, jest to dopiero szkielet. Na słupach dach dachówką kryty, ścian jeszcze nie ma. — Na podwórzu znajduje się studnia z drzewa na wiadro. Między budynkiem mieszkalnym a gościncem znajduje się ogród warzywny i owocowy.

2) lwh. 11 ks. gr. gm. kat. Pleszów objętej, składającej się jedynie z parc. grunt. lkat. 1976 pastwisko obszaru 3 ar. 13 m. kw. czyli 87 sążni kw.

3) lwh. 29 ks. gr. gm. kat. Pleszów objętej, składającej się z parc. grunt. lkat. 1818/1 rola, 1819/1 łąka i 1820/1 rola o łącznym obszarze 62 ar. 29 m. kw. czyli 1 mórg 132 sążni kw.

Nieruchomości te mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomości wyżej wymienione oszacowane zostały:

Realność ad 1) na sumę 32.881 zł. 75 gr. cena zaś wywołania wynosi 21.921 zł. 16 gr.

Realność ad 2) na sumę 80 zł. cena zaś wywołania wynosi 53 zł. 33 gr.

Realność ad 3) na sumę 1.500 zł. cena zaś wywołania wynosi 1.000 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości:

Odnośnie do realności ad 1) w kwocie 3.288 zł. 18 gr.

Odnośnie do realności ad 2) w kwocie 8 zł.

Odnośnie do realności ad 3) w kwocie 150 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe wrunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 15-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim.

Do sygn. VIII. E/1029/33.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
Stanisław Woźniak.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV w Krakowie, ul. Smolki 10.
Sygn. IV. Km. 1030/37.
Wierz.: Firma Flöhauer Tonwerke A. U. F. Richter.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 października 1937 r. o godzinie 15 w Krakowie przy ul. Czarnej L. 5, sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Firmy „Cermat" ruchomości, a mianowicie: 5000 Kg. kafli różnego koloru i narożnik.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 k. p. c.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 kpc.).

Kraków dnia 25 września 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IV.
(—) Jan Talaga.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 58

Nieznacznie i z wielką delikatnością kierowała zachowaniem Marty, poprawiała drobne usterki w t. zw. „manierach" — zresztą bardzo niewielkie i bardzo nieliczne. Uczyła, jak przyjmować i zabawiać gości najrozmaitszego kalibru. Z początku tylko teoretycznie, a z czasem i praktycznie.

Wydzielała jej z biblioteki pałacowej książki, rozmawiała z nią o nich, wyciągała na wypowiedzenie własnego zdania.

Marta bardzo słabo posiadała języki jak każdy, kto umiejętność tę wyniósł tylko ze szkół. Księżna kazała jej nad niemi pracować, dostarczała jej słowników, książek łatwych do czytania, kazała ze sobą rozmawiać po niemiecku i po francusku.

Marta z początku onieśmielona była wielkopańskim trybem życia w Olsztynie. W Krasnej Górze było zupełnie inaczej! No, ale tam panem domu był schorowany stary człowiek, który wycofał się ze wszystkiego. Tutaj mieszkało dwoje ludzi, niewiele młodszych od niego, ale pełnych energii i żywotności.

Książę Olsztyński sam zarządzał wielkimi dobrami, osobiście wglądał w sprawy należących doń fabryk i przedsiębiorstw, prowadził rozliczne interesa, a przy tym brał czynny udział w życiu politycznym. Że zaś był jednocześnie namiętnym myśliwym więc nic dziwnego, że mało przebywał w domu — z czego się Marta bardzo cieszyła, bo ją ogromnie onieśmielał.

Udało się księżnej umieścić Krysię w upatrzonym klasztorze — zasadniczo nie przyjmowano panienek w środku roku szkolnego, ale dla księżnej zrobiono wyjątek. Przez pierwsze parę tygodni dziewczynka zalewała się łzami, pisała rozpaczliwe listy, ale potem uspokoiła się, przyzwyczaiła. Zasmakowała w życiu koleżeńskim, zbudziła się w niej ambicja prześcignięcia innych dziewczynek w sportach i nauce — czuła się zupełnie szczęśliwą. Zakonnice donosiły, że jest wesoła, dobrze się uczy i dobrze wygląda.

Zresztą księżna z Martą odwiedzały ją regularnie i widziały z radością, że pobyt w zakładzie pod każdym względem wychodzi jej na dobre.

Czas płynął, z dni składały się tygodnie, z tygodni miesiące. Marta czuła się coraz lepiej w Olsztynie, nie wyobrażała sobie, że gdzieś może być milsze życie. Nie nudziła się nigdy, a rozmaitości tej jej nie brakło.

Do stołu siadało codziennie kilkanaście, czasem nawet kilkadziesiąt osób. W pałacu było trochę rezydentów, przeważnie ubogich krewnych, nieżonaci urzędnicy administracji siadali z księstwem do stołu, przy tym nie było dnia, aby nie zawitał ktoś z sąsiadów. O ile książę był w domu, ściągał za nim rozmaici interesanci.

Zgromadzenia te były doskonałą szkołą dla Marty tak w podtrzymywaniu rozmowy, jak w zachowaniu się przy stole i w salonie.

Księżna, która się do niej z każdym dniem więcej przywiązywała, nieznacznie a bystro obserwowała ją z daleka i po rozjściu się gości komentowała jej zachowanie, chwaląc jedno, ganiąc drugie.

Marta słuchała uważnie, korzystała z każdego słowa.

O ile trafiało się w pałacu większe, czysto towarzyskie zebranie, nie ukazywała się: księżna tłomaczyła ją grubą żałobą.

— Nie pokażę jej światu, dopóki nie będzie zupełnie „gotowa" — myślała.

Marta nie krytykowała zarządzeń opiekunki, wydawały jej się zupełnie słuszne — zresztą, nie tęskniła do wielkiego świata.

Bała go się.

Po kilku miesiącach księżna zaczęła się nią stopniowo wyręczać w wydawaniu dyspozycji marszałkowi dworu, staremu poważnemu panu Pawłowi Koryckiemu i pani Ewie Dorskiej.

— Niech się wprawia, niech się uczy samodzielności...

Młoda dziewczyna czyniła to z początku z wielką nieśmiałością — bała się... pamiętała swój stosunek do Cieciorkowskiej. Ale się bardzo prędko przekonała, że służba tutejsza słucha ją chętnie, wykonywuje jej polecenia bez żadnego wahania.

Wszyscy domownicy Olsztyna byli usposobieni bardzo arystokratycznie, no, a ta młoda pani... to była przecież hrabina Krasnohorska!

Życie Marty było tak wypełnione, czas płynął jej tak szybko, że ani się opatrzyła, gdy minął rok od chwili jej przyjazdu.

Na wakacje sprowadzono Krysię. Do Krasnej Góry nie miała po co jechać, pałac był pusty — a wtedy Marta z konieczności zaniedbała książki, aby się poświęcić małej szwagierce.

Całymi dniami jeździły konno, grały w tenisa, pływały łódką po jeziorze. Dźwięczne wesołe ich głosy rozlegały się we wszystkich zakątkach parku i pałacu.

Książę Olsztyński, który rzadko Martę widywał, spotkawszy ją raz wracającą z konnej przejażdżki, uderzony został niesłychaną zmianą w jej wyglądzie.

— Ależ ta twoja pupilka... wcale, wcale — powiedział do żony.

Księżna uśmiechała się z zadowoleniem. Sama widziała, że Marta zmieniła się nie do poznania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr
Komunikaty	60 gr
„ na 1-szej „	70 gr

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca doliczą się 20%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Kerbla.